Należność pocztowa uiszczona ryczałtem. Numer budowlany.

Łódzki Głos Obywatelski

Pismo poświęcone sprawom właścicieli realności i stanu średniego

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową 2 złote kwartalnie. Pojedyńczy numer 70 groszy

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Łódź, ulica Piotrkowska 46, telefon 116-17
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66.220

Wychodzi raz na miesiąc. Ogłoszenia: wiersz mm jednołamowy 20 gr., w tekście 40 gr. Kolumna ogł. zawiera 4 szpalty

№ 4 (67) Łódź, kwiecień 1934 r. Rok VI

Nie 1927 a 1934.

Na scenie wyborczej rozpoczął się akt pierwszy. Akt oryginalny tem, że odbywa się całkowicie za kulisami, a do widowni dochodzą tylko niejasne, a często zupełnie złudne odgłosy akcji, toczącej się poza jej polem widzenia. Gdy rozpocznie się akt drugi, aktorzy wyjdą na scenę z odpowiednio przygotowanemi monologami, duetami etc., zgóry ułożonemi minami zarówno na użytek wewnętrzny, jak i zewnętrzny, a w każdym razie ze starannie zaszminkowanemi śladami walk z aktu pierwszego. Nakoniec, w akcie trzecim aktorzy usiądą na cenzurowanym, a publiczność, jak w współczesnym modnym teatrze wejdzie na scenę i rzuci swe ważkie słowo.

Jeden czynnik pozostaje tylko niezmienny we wszystkich trzech aktach, a tym jest reżyser, a właściwie, wobec ogromu widowiska, reżyserowie.

Dla użytku tych ostatnich właśnie chcielibyśmy rzucić parę uwag, my, którzy weźmiemy udział dopiero w trzecim akcie.

Reżyserowie wyborów naogół rekrutują się z pośród starych polityków. To jest zrozumiałe, gdyż trudno do tej roli dopuścić ludzi bez odpowiedniej rutyny. Bieda tylko w tem, że przepisy wyborcze nowej ustawy samorządowej tak radykalnie zerwały ze starym tradycjonalnym już systemem, że, doprawdy, niejeden z reżyserów powinien iść wprzódy na przeszkolenie, zanim zdoła sprostać wymogom reżyserji tak oryginalnej i trudnej sztuki, jaką są obecne wybory samorządowe. A najgorszym balastem jest w tym wypadku operowanie zjawiskami i wynikami wyborów z roku 1927 i wyprowadzenie z nich drogą analogji wskazówek taktycznych na przyszłość.

Nie będziemy się jednak w tem miejscu zastanawiać nad wszystkiemi zagadnieniami, które dzięki temu mogą nasi reżyserzy fałszywie rozwiązać, a ograniczymy się tylko do jednego, które każdą organizację gospodarczą musi obecnie najbardziej interesować.

W roku 1927 wybory były zdecydowanie polityczne. Coprawda, mieliśmy za sobą już maj 1926 r., coprawda, u steru rządu stali ludzie, którzy mieli już zupełnie inną psychikę, ale wgłąb nietylko mas, a nawet działaczy społecznych, nowa ideologja jeszcze wówczas niedostatecznie przenikła, aby móc się uzewnętrznić w charakterze ówczesnych wyborów samorządowych. A co najważniejsze, był to okres gospodarczej pomyślności, gdy ludzie nieco odetchnęli po grabszczyźnie i mając głowy nieco wolniejsze od trosk o chleb powszedni, szukali strawy politycznej. W tych warunkach nic dziwnego, że nawet tam, gdzie polityki nie powinno być, przy takiem nastawieniu mas, wpychano ją gdzie trzeba i nie trzeba. W rezultacie czynnik gospodarczy wogóle nie był brany przeważnie w rachubę i nawet organizacje gospodarcze cały nacisk położyły na momenty polityczne. Charakteryzuje to fakt, że przy tych wyborach na ogólną liczbę 32 list wyborczych tylko 5 wogóle wspomniały o swoim charakterze gospodarczym, wszystkie zaś pozostałe szły jawnie pod sztandarem politycznym.

Otóż, jak nas dochodzą głuche odgłosy z za kulis, niektórzy reżyserzy, rekrutujący się z pośród ówczesnych działaczy przy układach obecnych wciąż powołują się na rezultaty wyborów 1927 roku. Tutaj tkwi błąd, którego skutki mogą oni odczuć nader dotkliwie.

Obecnie kryzys gospodarczy zanadto zalazł za skórę każdemu wyborcy, aby w sprawie tak niepolitycznej, jak samorząd miejski, chciał poświęcić swoje konkretne gospodarcze interesy dla jakiejkolwiek ideologji ogólniejszej. Można ich utrzymać ostatecznie na tak zasadniczej płaszczyźnie politycznej: za czy przeciw obecnemu rządowi, gdyż w największej swej masie zdają sobie oni sprawę, że tylko ten rząd potrafi utrzymać w karbach rozjuszone głodne apetyty poszczególnych grup społecznych, ale kazać im dzisiaj głosować na czyjąś kandydaturę tylko dlatego, że on jest zwolennikiem endeków, pepesowców lub sjonistów, to, mamy wrażenie, w tych wyborach nikogo do urny nie popchnie. Wyborcy chcą dzisiaj wiedzieć, czy nie zaduszą ich zwarjowanemi podatkami na finansowanie nonsensowych inwestycyj i dygnitarskich pensyj, czy w razie zachorowania znajdzie miejsce w szpitalu miejskim, czy

sobie nóg nie połamie na zepsutym chodniku i czy mu nie każą czasem przenieść 4-piętrowej kamienicy na inną ulicę na mocy planu regulacyjnego. Natomiast kwestje przewagi programu erfurckiego nad systemem korporacyjnym, różnice poglądów na przyszłość sojuszu polsko-francuskiego, albo nawet zagadnienie możliwości rozwojowych Palestyny, nie będą, zdaniem naszem, na tyle emocjonować mas wyborczych, aby zapomniały o swych pustych kieszeniach, a nawet czasem i żołądkach.

Przy takim nastroju i zainteresowaniach mogą zwolennicy przerzucania wszystkiego na forum polityczne grubo się zawieść, tem bardziej przy głosowaniu na określone osoby. Bowiem działalność w organizacjach gospodarczych najbardziej zbliża kandydatów do ogółu wyborców i tylko na tych placówkach mogą zdać oni swój przedwstępny egzamin na radnego. Być dobrym wiecowcem, a nawet dobrym politykiem, jeszcze nie jest kwalifikacją do gospodarowania miastem, szczególnie w dobie kryzysu, gdy doktrynerstwo polityczne może raczej szkodzić, niż dopomóc w realnej pracy samorządowej. Są to prawdy, w społeczeństwie obecnie bardzo popularne, tak, że z niemi trzeba się liczyć.

Po tem wyjaśnieniu hasło „gospodarczości", rzucone przez BBWR. przy obecnych wyborach, jawi się przed nami w innej postaci, gdyż przestaje być parawanem, jak tego chcieliby niektórzy „politycy", a obleka się w ciało, pulsujące rzeczywistem życiem i do tego życia przystosowanem.

O tem prosimy panów reżyserów spektaklu wyborczego dla dobra miasta pamiętać.

Wyborca.

INŻ. L. LUBOTYNOWICZ.

Budownictwo i bezrobocie.

W trwającym dotąd kryzysie gospodarczym i bezrobociu rola budownictwa jest znacznie większa od innych gałęzi przemysłu. Ruch budowlany powoduje pracę w całym szeregu wtórnych przemysłów i wraz z robotami ziemnemi, meljoracjami, budową dróg i in. stanowią istotne odciążenie bezrobocia, szczególnie wśród tak licznych bezrobotnych sezonowców. Na tem też stanowisku stoi Komitet Ekonomiczny Ministrów, który wypowiedział się w tej sprawie, że „dostarczanie pracy robotnikom budowlanym i większej jeszcze liczbie zatrudnionych przy budowie robotników niewykwalifikowanych, pociąga za sobą uruchomienie przemysłów, wytwarzających materjały budowlane i winno być przedmiotem szczególnych **zainteresowań czynników rządowych i administracji państwowej.** Wśród bezrobotnych duży odsetek stanowią sezonowcy, przedewszystkiem robotnicy budowlani, którzy mogliby znaleźć zatrudnienie przy budowie domów, środków komunikacji i in.". W swoim czasie prezydent Hoover zwrócił uwagę społeczeństwa amerykańskiego na wielki wpływ, jaki wywiera zastój w budownictwie na kształtowanie się kryzysu, *przyczem określił budownictwo, jako* „koło rozpędowe gospodarki społecznej". Wzmożenie budownictwa, zdaniem Hoovera, podnosi siłę nabywczą konsumenta i tem samem przyczynia się do podniesienia rolnictwa.

Różne drogi prowadzą do załagodzenia bezrobocia. Pierwszeństwo jednakże należy się nie darmowym obiadom, nie subsydjum, a dostarczeniu pracy. W tym zaś wypadku należy przedewszystkiem mieć na względzie przemysły, w których koszty pracy dominują nad innemi — materjałami. Do tych należą meljoracje, roboty wodne, drogowe i budownictwo. Udział bezpośredni robocizny w kosztach budowy, przy uwzględnieniu robocizny pośredniej i braku małych mieszkań, przemawiają za jaknajszerszem stosowaniem tego środka w walce z bezrobociem tem bardziej, że dotychczas, zarówno praca przy budowie, jak i w wytwórniach materjałów budowlanych stosunkowo mało **zmechanizowana**, zaś materjały do budowy wyłącznie krajowe.

Koszty bezpośredniej robocizny budowy	= ok. 35 %	budowy
„ pośredniej „	„ = „ 40 %	„
	razem ok. 75 %	

kosztów budowy. Takiż procent stanowi robocizna przy robotach ziemnych.* Argumentem, przemawiającym również za szerokiem stosowaniem budownictwa w walce z bezrobociem, jest rozległy zasięg wpływów jego na wtórne przemysły, wytwarzające materjały budowlane. Takich przemysłów technika wylicza około 45, ściśle związanych i uzależnionych od budownictwa. Najgówniejszemi wtórnemi przemysłami są: hutniczy, ceramiczny, cementowy. Konsumcja tych produktów w budownictwie przedstawia się w przybliżeniu:

cementu	85 %
cegły	95 %
wapna	40 %
drzewa	54 %
żel. belek	8—12 %
szkła	60 %

Do tego należy dodać *wielkie* znaczenie budownictwa dla *transportu* kolejowego, zajmując **pierwsze miejsce** po *węglu* w szeregu kontyngentów ładunków wagonowych. Widzimy tedy, że budownictwo jest napędem, uruchamiającym cały szereg warsztatów pracy i *źródłem życiodajnem dla tysięcy rodzin*. W rejestrze podatków państwowych budownictwo zajmuje *również* poważne miejsce, jako źródło dochodowe.

Przedsiębiorca budowlany płaci:

podatku dochodowego	ok. 1 %	od obrotu
„ przemysłowego	„ 2,7 %	„ „
„ stemplowego	„ 0,22 %	„ „
razem	ok. 3,92 %	od obrotu

Za użyty do budowy materjał przemysłowiec płaci:

podatku dochodowego	ok. 1 %	od obrotu
„ przemysłowego	„ 2,15 %	„ „
„ stemplowego	„ 0,22 %	„ „
razem	ok. 3,37 %	od obrotu

a że koszt materjałów budowy stanowi ok. 50% kosztów budowy, otrzymujemy, że bezpośrednie podatki wynoszą 5,605%. Do powyższych podatków należy dodać świadczenia społeczne, a mianowicie kasę chorych, fundusz pracy,

ubezpieczenia, razem ok. 12% kosztów budowy. Tym sposobem ogólna suma podatków i świadczeń = 18% **kosztów budowy.**

Wpływ budownictwa na wypływające stąd korzyści dla państwa i społeczeństwa (niezależnie od podatków).

Statysytka wykazuje, że bezrobotny, korzystający z zasiłku funduszu bezrobocia, kosztował średnio rocznie dawniej ok. 890 zł., obecnie ok. zł. 700.–

Wobec tego, że nie wszyscy bezrobotni korzystali z zasiłku, a około 40%, wypada, że koszt jednego bezrobotnego (o ileby wszyscy korzystali z zasiłków F. B.) wynosi „ „ 280.–

Tenże bezrobotny, gdy otrzyma zatrudnienie w budownictwie, zarabia przeciętnie rocznie:

wykwalifikowany robotnik ok. 1850 zł.
niewykwalifikowany „ „ 1150 „

Przyjmując, że przy budowie na jednego zatrudnionego wykwalifikowanego robotnika przypada dwóch niewykwalifikowanych, wypada średni zarobek robotnika w budownictwie

$$\frac{1850 + 2 \times 1150}{3}$$ „ „ 1380.–

A zatem, dostarczając pracę bezrobotnym, oszczędzamy państwu na *każdym* robotniku 280 zł., co stanowi ok. 20% robocizny, czyli 15% kosztów budowy. Nie na tem kończy się rola zatrudnienia bezrobotnego. Zatrudniony robotnik, podnosząc stopę życiową skutkiem normalnych zarobków, powiększa konsumcję, a tem samem przyczynia się pośrednio do zatrudnienia bezrobotnych w innych warsztatach pracy w stosunku 2 : 1. Innemi słowy: zatrudniony robotnik oszczędza Funduszowi Pracy

bezpośrednio	280 zł.
pośrednio	140 „
razem .	420 zł.

co stanowi ok. 30% robocizny wzgl. 22,5% kosztów budowy. Reasumując powyższe dochodzimy do konkluzji, że inwestując w budowie np. jeden miljon zł., oszczędzamy państwu na zapomogach ok. 225.000 zł. Poza tem odciągamy bezrobotnego od szkodliwych skutków próżniactwa, chociażby nie z własnej winy. Głód i próżniactwo najgorszymi są doradcami.

*

Z przyjemnością konstatujemy fakt, że polityka subsydjowania budownictwa weszła na właściwe tory i minęły te czasy, kiedy B. G. K. udzielał pożyczki w wysokości niemal całkowitej, a czasami, *może i przekraczającej* koszty budowy. W swoim czasie pisaliśmy na łamach naszego pisma: „kto buduje nie za swoje a wyłącznie cudze pieniądze, ten buduje nieekonomicznie, drogo, tandetnie i deficytowo... dla wierzyciela". Cóż „logiczniejszego" może być, jak, otrzymawszy na budowę 95—100% wartości, pobrać od lokatorów komorne zgóry za kilka lat i pozostawić dom wierzycielowi. Pod tym względem B. G. K. mógłby nam coś niecoś powiedzieć. Matczyną opieką otacza się dziecko, urodzone w naturalnych bólach. Wybudowany za cudze pieniądze dom jest obcem ciałem: nie martwimy się, gdy jest deficytowy, niechaj wierzyciel się martwi, nie odczuwamy bólu, gdy go grzyb toczy — niechaj wierzyciel się martwi, nie smucimy się, gdy skarb za podatki „wlizie" na hipotekę — niechaj wierzyciel się martwi, nie... I dlatego też, powtarzamy, należy się cieszyć, że dawniejsze nieopatrzne pożyczki grosza publicznego należą do przeszłości. Zainicjowana i wszczęta w 1932 r. akcja popierania małego budownictwa dała jaknajlepsze wyniki. Przy pomocy kredytu 5 milj. zł. w 1932 r. wybudowano objektów wartości ok. 28 milj. zł. a w 1933 r. do września wybudowano z pomocą kredytu 11 miljonowego ogółem na 54 milj., czyli budujący włożyli w budowę własnego kapitału 43 milj. — czterokrotnie. Jest to zjawisko więcej niż pocieszające, gdyż uruchomione zostały przeważnie tezauryzowane dotąd kapitały, i tylko takie budownictwo należy uznać za racjonalne, na zdrowych oparte zasadach. Ogółem wybudowano w zeszłym roku 5003 domy o 8596 mieszkaniach, w tem: murowanych izb — 16.355, drewnianych — 7410, razem 23.765 izb.

Przeciętna cena murowanej izby wynosi ok. 2570 zł., drewnianej — 1600 zł.

W dużych miastach, jak Warszawa, Łódź, koszt jednej izby powiększa się o jakie 20% ze względu na droższą robociznę oraz większe wymagania sanitarne. Potwierdzenie poglądu, że za cudze pieniądze buduje się drogo, znajdujemy w poniższych przykładach: w 1930 r. wybudowano 35.176 izb przy pomocy kredytu 160 miljonów zł., z czego wypada, że kredyt na jedną izbę wynosił przeciętnie 4550 zł.; w 1933 r. kredyt na jedną izbę wynosił przeciętnie 462 zł.

Przyjmując, że w 1930 r. kredyt pokrył w 100% koszty budowy, wypada, że w 1930 r. koszt jednej izby wynosił 4550 zł., w 1933 r. koszt budowy jednej izby wynosił 2270 zł.

Tak znaczna obniżka kosztu jednej izby powstała nietylko skutkiem potanienia robocizny i materjałów budowlanych, lecz z obliczenia się przez budującego z każdym wydanym groszem, by tenże użyty był celowo i ekonomicznie. Taki dom, jako wybudowany z oszczędności nieraz całego pokolenia, z grosza, w pocie czoła zapracowanego, będzie owem dzieckiem naturalnem, pilnie strzeżonem przed grzybem, zadłużeniem, przeciekaniem dachu itp. Przeciętny wskaźnik kosztów budowy w 1933 r. wynosił $^2/_3$ z roku 1929/30. Przyjmując zatem koszt budowy izby w 1930 roku = 4550 złotych, wypada, że koszt tejże izby w 1933 r. powinien być $^2/_3 \times 4550 = 3030$ zł., a że koszty wynosiły tylko 2270 zł., różnica więc 760 zł., **czyli 25% oszczędności stanowią efekt, osiągnięty przez inwestowanie własnego kapitału.** Z powyższego widzimy, że akcja kredytowo-budowlana, polegająca na udzielaniu wielkich pożyczek, zbankrutowała na całej linji i naogół dała wyniki ujemne. Utworzona na zlecenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów komisja pod przewodnictwem prezesa Góreckiego z udziałem czynników społecznych, zainteresowanych w ruchu budowlanym, ograniczyła wysokość kredytu do 50% kosztów budowy i nie wyżej, niż 4—5000 zł. na domek. Dalej, uchwalono, aby przy podziale kredytów uwzględniono przedewszystkiem petentów, którzy do budowy przeznaczą większą część własnego kapitału. Z tych względów wybór konstrukcji budowy przedstawiony jest budującemu, co ma wielkie znaczenie, wobec forsowania przez pewien czas (nawet przez sfery miarodajne) budownictwa drewnianego. Wreszcie, komisja zaproponowała przydział terenów państwowych na ulgowych warunkach dla tych, którzy zobowiążą się w ciągu roku przystąpić do budowy, obniżkę opłat, związanych z zatwierdzeniem planów i przyłączeniem do sieci wodociągowej, opłat hipotecznych i in. Widzimy, że w sprawie ulg dla budujących poczyniono b. wiele i dlatego też wyniki, jak to wyżej podaliśmy, są pod każdym względem dodatnie. Pozostaje nam tylko pobożne życzenie, aby Rząd z jednej krańcowości nie wpadł w drugą: popieranie drobnego budownictwa nie powinno wykluczać akcji popierania budowy 2- i 3-piętr. domów, byle zachowany był warunek, że budujący udowodni posiadanie conajmniej 50% kosztów budowy.

W biurze Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 46 członkowie Stowarzyszenia otrzymać mogą następujące druki:

kwitarjusze komorniane

wykazy opłat na Fundusz Pracy

wykazy strat z nieruchomości

upomnienia kanalizacyjne

książeczki obrachunkowe dla dozorców domowych

dobrowolne umowy z dozorcami

załączniki do zeznań o dochodzie

wykazy zmian w nieruchomościach

obwieszczenia w sprawach meldunkowych.

Roboty kanalizacyjne i wodociągowe w roku 1934.

Wczesna i ciepła wiosna bieżącego roku pozwala na podjęcie robót kanalizacyjnych we wcześniejszym, niż zazwyczaj terminie.

To też planów tych robót na bieżący rok jest znacznie więcej, niż w latach ubiegłych.

Z tych więc względów zwracamy się o dokładne dane do kierownika miejskiego przedsiębiorstwa „Kanalizacja i wodociągi", p. inż. **Stułkowskiego**.

I zamiast zwykłej, szablonowej odpowiedzi na szereg pytań otrzymujemy dokładny, źródłowy referat co do zamierzeń tej instytucji na sezon budowlany 1934 roku.

W wykonaniu art. 415 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16. II. 1928 roku, czyli t. zw. Ustawy budowlanej p. Wojewoda Łódzki ogłosił obwieszczenie o miejscowych przepisach kanalizacyjnych (Łódzki Dziennik Urzędowy Nr. 28 poz. 335 z 27. XII. 1930 r.).

Te przepisy stanowią podstawę prawną do rozbudowy kanalizacji miejskiej i do połączenia nieruchomości prywatnych z siecią miejską.

Otóż rozbudowa sieci kanalizacyjnej miejskiej obejmie, jak wyjaśnia p. inż. Stułkowski, następujące ulice:

Piotrkowską od Emilji do Głównej, z dwoma kanałami,
Emilji od Bocznej do Magazynowej,
Magazynową z Parkiem Źródliska,
Wodną od Parku Źródliska do Srebrnej,
Srebrną od Wysokiej do toru kolejowego, czyli do t. zw. tunelu,
Miedzianą od Wodnej do Wysokiej,
Nawrot od Targowej do Dowborczyków.

Poza tem w różnych punktach miasta będzie wykonanych 65 wpustów deszczowych.

Równorzędnie z kanalizacją prowadzone będą roboty wodociągowe.

Na terenach najprawdopodobniej t. zw. Dąbrowy rozpocznie się budowa wodociągów miejskich, w postaci studzien artezyjskich do 700 m głębokości.

Takie studnie, narazie w liczbie dwóch czerpać będą wodę z pokładów kredowych, tem samem niezmiernie czystą i zdrową, wolną od wszelkich szkodliwych domieszek w jakie, niestety, obfituje woda łódzka z warstw wyższych.

Równocześnie będą układane rurociągi, w postaci rur żeliwnych niezmiernie trwałych, jak wykazuje dla przykładu doświadczenie Warszawy.

Rury tego rodzaju, wypróbowane na ciśnienie do 20 atmosfer, nie ulegają zasadniczo żadnemu prawie zniszczeniu i w doskonałym stanie trwają do 100 lat.

W Łodzi jednakże mogą i zapewne będą ulegać szybszemu zniszczeniu pod wpływem prądów indukcyjnych ziemnych, wytwarzanych wszędzie tam, gdzie przebiega linja tramwajowa, lub przechodzą niezawsze doskonale izolowane kable instalacyj elektrycznych.

Z tego też względu znajdą może w Łodzi małe zastosowanie również rury stalowe systemu Mannesmanna.

Rurociągi układane będą w bieżącym roku w czworoboku ulic:

1) Pomorskiej, od Kilińskiego do Placu Wolności,
2) 11 Listopada, od Placu Wolności do Żeromskiego,
3) Żeromskiego, od 11 Listopada do Legjonów (Zielonej),
4) Zielonej-Legjonów do Piotrkowskiej i
5) Narutowicza, od Piotrkowskiej do Kilińskiego.

Zarówno kanalizacja jak i budowa wodociągów odbywać się będą z funduszów własnych, według preliminarza budżetowego magistratu na rok bieżący oraz z kredytów Funduszu Pracy.

Instytucja ta, mająca na celu racjonalne zwalczanie bezrobocia udziela wodociągom i kanalizacji miejskiej kredytu w sumie zł. 750.000 na lat 15 przy oprocentowaniu bardzo niskiem, do 3% w stosunku rocznym i z tem, że pierwsza rata spłaty przypada za lat pięć, czyli w okresie przypuszczalnego uruchomienia całej prawie sieci miejskiej.

Ze względów na dobrze zrozumiany interes własny, a dalej dla dobra całego miasta, którego są obywatelami, powinni właściciele nieruchomości, zdaniem inż. Stułkowskiego przyłączać jaknajszybciej swe domy do wybudowanych już kanałów.

Wówczas będą miały Kanalizacja i Wodociągi stałe i pewne roczne wpływy, przyśpieszą swe prace i podniosą tem samem sanitarny oraz estetyczny stan miasta.

Będzie to przytem tem łatwiejsze, iż *Fundusz Pracy*, widząc inicjatywę właścicieli nieruchomości podniesie niewątpliwie sumę kredytów kanalizacyjnych dla nich i zamiast naprawdę małej sumy *100.000 zł.* za rok ubiegły pocznie zapewne wyznaczać miljony.

Tem bardziej, że z tych miljonów ponad 30% odbiorą sami robotnicy kanalizacyjni, zatrudnieni przy łączeniu domów z siecią miejską.

Na zakończenie — kalkulacja rentowności przedsiębiorstwa.

Wbrew przewidywaniom sceptyków i krytyków, podnoszących zawsze i wszędzie nierentowność wszelkich przedsiębiorstw komunalnych, **widzi p. inż. Stułkowski możliwość całkowitej rentowności Wodociągów i Kanalizacji przy łącznem ich użytkowaniu.**

Przytem będzie kanalizacja i być powinna *tylko* samowystarczalna, wodociągi mogą zato dawać niewielki zysk do 3% rocznie od inwestowanych kapitałów.

Wreszcie cenę 1 metra sześc. czyli 1000 litrów wody oblicza się na 50 gr., kiedy Warszawa, przy olbrzymiem dziennem zapotrzebowaniu do 100 litr. na osobę liczy 63 gr.

Na tem kończymy naszą pierwszą, niezmiernie ciekawą i rzeczową rozmowę z p. inż. Stułkowskim.

Plan robót kanalizacyjnych i wodociągowych na rok bieżący jest dla nas całkowicie jasny *).

*) *Przyp. red.* Jak dotychczas koszty kanalizacji u nas są droższe niż w całej Polsce. Zarząd m. Łodzi winien jaknajprędzej pomyśleć o redukcji kosztów kanalizacji, a wtedy można się spodziewać większego ruchu połączenia domów z kanałami miejskiemi.

Zamierzenia wydziału budownictwa na rok bieżący.

Wywiad z naczelnikiem wydziału budownictwa magistratu m. Łodzi inż. Rybołowiczem.

Wiosna. Zwyczaje murarskie i wreszcie prawo nakazują przystąpienie już teraz do wszelkich remontów i przeróbek w domach łódzkich.

Dla zorjentowania się w lokalnych warunkach takich prac w naszem mieście udajemy się do naczelnika wydziału budownictwa magistratu m. Łodzi p. inż. Rybołowicza, który nader chętnie udziela nam ciekawych danych co do zamierzeń i planów jego resortu na bieżący rok.

Przedewszystkiem, jak wyjaśnia nasz rozmówca, pracuje wydział budownictwa w zakresie władzy zleconej, jako organ wykonawczy centralnych i wojewódzkich władz państwowych.

Podstawą prawną do jego działań stanowi Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. II. 1928 roku.

Przy praktycznem stosowaniu tego rozporządzenia, rozdziela wydział swoje prace pomiędzy poszczególne, podległe mu biura.

W pierwszym rzędzie chodzi tu o **inspekcję budowlaną.**

Z rocznego sprawozdania kierownika tego urzędu, p. inż. Goldberga wynikają bardzo pouczające i ważne wnioski.

W ubiegłym roku 1933 wpłynęło do inspekcji budowlanej 5284 podań prywatnych i 3042 pism urzędowych, wydano 14.687 zarządzeń i zezwoleń oraz rozpatrzono 2112 planów budowlanych; wreszcie uczestniczyła inspekcja w 74 posiedzeniach Rady Budowlanej.

W tym samym czasie bierze inspekcja budowlana udział w 249 dochodzeniach komisyjnych, kieruje do Urzędu Prokuratorskiego spraw z art. 139 K. K. — 74, załatwia odwołań do Starostwa — 146 i do Urzędu Wojewódzkiego 364.

W rozprawach karno-administracyjnych Starostwa Grodzkiego stają przedstawiciele inspekcji budowlanej 66 razy.

Działalność więc inspekcji budowlanej idzie z konieczności w dwóch kierunkach, a mianowicie w kierunku pozytywnej pracy inspekcyjnej i w kierunku kontroli, nadzoru i zapobiegania wszelkim wykroczeniom przeciwko ustawie budowlanej.

Nie dziw — wyjaśnia p. inż. Rybołowicz, że w tych warunkach praca inspekcji budowlanej odbywać się musi powoli i solidni petenci odpowiadają mimowoli za niesolidnych.

Najbardziej drażliwą jest tu sprawa dzikiego budownictwa, które w zastraszający sposób szerzy się na krańcach miasta.

Zwalczanie takiego budownictwa leży w zamierzeniach wydziału na bieżący rok, a pomoc stowarzyszeń właścicieli nieruchomości może wyrazić się w odezwach i pouczeniach do swoich członków, lub innych związków właścicieli nieruchomości.

Usunięcie dzikiego budownictwa usprawni działalność inspekcji budowlanej, której funkcjonarjusze mają w swej ewidencji, a tem samem i w kontroli na terenie naszego miasta 10.716 posesyj na olbrzymim obszarze 5875 hektarów, przy ogólnej długości ulic w jednym tylko kierunku 490,35 km.

Do zakresu normalnej działalności inspekcji budowlanej należy także porządkowanie domów łódzkich z uwagi na bezpieczeństwo i ze względów estetycznych, co podkreśla wyraźnie odnośny reskrypt p. Wojewody Łódzkiego.

Obowiązkiem inspekcji budowlanej jest również nadzór nad szyldami i reklamami na domach łódzkich.

Jak przy remoncie ogólnym, inspekcja budowlana także i tutaj uwzględniać będzie — bezpieczeństwo obok wartości artystycznych.

W pierwszym rzędzie dotyczyć to będzie domów przy ulicach pryncypalnych i do tego w samem śródmieściu, gdzie olbrzymie jaskrawe szyldy reklamowe szpecą bardzo często ogólny charakter budowli.

Inspekcja dążyć będzie do tego, aby wszystkie szyldy i reklamy świetlne odpowiadały swoim prawdziwym celom i dlatego wzmocni swój nadzór nad ich rozmieszczeniem.

W ten sposób osiągnie się zapewne zrealizowanie estetycznego wyglądu miasta.

Po inspekcji budowlanej występuje **oddział drogowy.**

P. inż. Rybołowicz zwraca uwagę na konieczność bliższej współpracy właścicieli nieruchomości z tym wydziałem, i przytem we własnym interesie wymienionych osób.

W związku bowiem z przeprowadzaniem robót kanalizacyjnych wyłania się kwestja prac drogowych, a każdy nakaz kanalizacyjny zawiera w sobie niepisany niemniej jednak ważny nakaz dla miasta — przebudowania jezdni i chodników.

Oczywiście, że wspólne działanie właścicieli nieruchomości na pewnym odcinku ulicy, podlegającej skanalizowaniu — może dać później tylko lepsze i staranniejsze, bo jednoczesne wykonanie prac przez oddział drogowy.

Przytem zaoszczędza się miastu koszta wielu drobnych robót brukarskich przy wykonaniu nawierzchni oraz płyt chodnikowych.

We własnym wreszcie interesie, jak mniema inż. Rybołowicz, powinni właściciele nieruchomości przyśpieszyć i uzgodnić kanalizowanie własnych posesyj, aby osiągnąć tak ważne przecież dla dużych, ruchliwych domów uporządkowanie przez oddział drogowy jezdni i chodników.

Wreszcie **oddział regulacji miasta.** Istotną pracę tego oddziału stanowi sporządzenie planu regulacyjnego m. Łodzi, który w nowem i prawdopodobnie już teraz ostatecznem opracowaniu, — jest wyłożony do wglądu.

Oddział regulacji miasta uwzględnił w tym nowym planie wszystkie możliwe poprawki, zgłoszone przez organizacje i związki właścicieli nieruchomości.

Poza tem — jak wyjaśnia p. nacz. Rybołowicz — mogą właściciele nieruchomości zgłaszać dalsze jeszcze poprawki, które w miarę możności i zgodnie z prawem załatwiane będą nawet w kierunku kompromisowym.

Przytem dla łatwiejszej orjentacji sporządza obecnie oddział regulacji miasta szczegółowe plany dla poszczególnych dzielnic.

Na tych informacjach kończymy naszą rozmowę z p. inż. Rybołowiczem.

Ogólne jej wrażenie pozostaje dodatnie. Stwierdzamy, że wydział budownictwa wstępuje na drogę życzliwej współpracy z właścicielami nieruchomości, spodziewając się i od organizacyj obywatelskich lojalnego przestrzegania ustawy budowlanej, we własnym dobrze zrozumianym interesie.

Bor.

Samowola budowlana w Łodzi.

Zwalczanie anonimowości we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego przybiera obecnie już formy właściwe i z dziedziny polemiki prasowej przechodzi do właściwych biur ministerjalnych.

Jednym z objawów tej anonimowości jest t. zw. samowola budowlana, szerząca się w Łodzi w sposób zastraszający.

Z bardzo starannie ułożonego zestawienia robót samowolnych za rok 1933, użyczonego nam przez kierownika inspekcji budowlanej p. inż. Goldberga, wynika, że na terenie miasta Łodzi wystawiono w tym czasie w ten sposób 1070 budynków.

W tej liczbie jest domków mieszkalnych 395, handlowo-przemysłowych 232, budowli gospodarskich 223 i różnych, bliżej nie dających się określić 220.

Budownictwo nielegalne przyczynia się do zeszpecenia miasta, naraża na nieoczekiwane nieraz szkody i straty lojalnych właścicieli nieruchomości, którzy budują legalnie, a więc znacznie drożej od swoich zbrodniczych często konkurentów.

Przytem takie samowolnie stawiane budowle mogą być zniesione bez żadnego odszkodowania i nawet na koszt właściciela.

Wreszcie samowolnie budujący, odpowiada z art. 215 K. K., który mówi o sprawcy zawalenia się budowli i wyznacza mu ogólną karę, względnie ma przeciw sobie art. 36 prawa o wykroczeniach, skierowanych przeciwko temu, kto przez wadliwe wykonanie urządzeń... wywołuje stan niebezpieczny dla życia, lub zdrowia ludzkiego.

Ale oprócz właściciela takiej samowolnej budowli przykre skutki jego lekkomyślności ponoszą lokatorzy, którzy zostają nagle pozbawieni dachu nad głową i tracą wpłacony częstokroć za czas dłuższy czynsz komorniany.

Sprawa samowolnego budownictwa wymaga więc rozwiązania i to w najbliższym już czasie.

Związki i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, a w pierwszym rzędzie stowarzyszenie właścicieli nowowzniesionych domów muszą wystąpić u odnośnych władz o przyśpieszenie likwidacji samowoli budowlanej.

Wymagają tego względy natury państwowej, momenty społeczne i dobrze zrozumiany interes własny zainteresowanych osób.

St.

INŻ. ZYGMUNT PRZEWALSKI
Kierownik techniczny firmy „Fungus"
Zwalczanie Grzybów-Szkodników.

Zagadnienie walki z grzybem w budynkach.

Plaga grzybów domowych jest oddawna znana, w latach powojennych jednak przybrała w Polsce niepokojące rozmiary. Bo nie jest tajemnicą, że całe kompleksy budynków, a nawet całe dzielnice miast, wybudowane po wojnie, uległy w mniejszym lub większym stopniu zagrzybieniu, nie mówiąc już o tysiącach małych budynków mieszkalnych, wybudowanych nieraz za drobne oszczędności obywateli.

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie alarmy, jednak stwierdzić należy, że w stosunku do ważności problemu, alarmy te są niedostateczne. Odczuwa się jakgdyby bierność w stosunku do tego zagadnienia, bierność w społeczeństwie i bierność w kołach fachowców.

Sądzę, że najtrafniej można określić przyczynę tej bierności — biernością zainteresowanych wobec tej plagi. Dotychczas rozpowszechnione u nas metody walki z grzybem domowym są przestarzałe i nie dają wielkich rezultatów. Naogół społeczeństwo i fachowcy budowlani traktują plagę tę jako siłę wyższą, przed którą trudno się ustrzec.

A przecież jest to plaga, którą przy dzisiejszym stanie nauki można, jeśli już nie zupełnie usunąć, to przynajmniej w wysokim stopniu osłabić.

W innych krajach, szczególniej w Niemczech i Stanach Zjednoczonych, walka z grzybem domowym ujęta jest w ścisłe ramy naukowe, a nawet częściowo prawne, u nas jednak jeszcze jest sprawą, czekającą na organizatorów.

Literatura fachowa polska, dotycząca tego przedmiotu, jest bardzo skromna i zupełnie nie wyczerpuje zagadnienia.

Pracując zawodowo wyłącznie w dziedzinie zwalczania grzybów w budynkach, oraz korzystając z uprzejmości Redakcji „Ł. G. O.", będę miał możność w szeregu artykułów podzielić się z Szanownymi Czytelnikami wiadomościami i doświadczeniami, jakie posiadam, a które prawdopodobnie ich zainteresują.

Nie obciążając zbytnio swojej publikacji wiadomościami teoretycznemi, będę starał się podejść do tego problemu ze strony jaknajbardziej praktycznej. Wiem, że to, co napiszę, będzie dalekie od wyczerpania przedmiotu, postanowiłem jednak poruszyć to zagadnienie w nadziei, że dzięki niniejszej publikacji problem walki z grzybem znajdzie się może na stole powołanych osób i instytucyj, jako paląca kwestja, rozwiązania której nie należy odkładać.

Przyczyny wyjątkowo gwałtownego rozwoju grzybów domowych w Polsce po wojnie światowej.

Ponieważ szybki rozwój nauki grzyboznawczej datuje się dopiero w ostatnich dziesiątkach lat i nie zdążył przeniknąć do świadomości ogółu, technika przedwojenna broniła się przed plagą grzyba, stosując doświadczenia, zdobyte wielowiekową praktyką budowlaną. Doświadczenia te i dziś są w 100% aktualne i stanowią podstawę walki z grzybem. Rozporządzając doskonale wysuszonym i przechowanym, oraz dobrym gatunkowo materjałem drzewnym, stosując konstrukcje budowlane oparte na wieloletniem doświadczeniu, oraz zachowując odpowiednie środki ostrożności, odnośnie czasu i sposobu budowy, naogół dość skutecznie broniono się przed inwazją grzybów.

Po wojnie warunki w Polsce radykalnie się zmieniły. W okresie okupacji lasy nasze zostały potężnie zdewastowane. Najlepszy budulec został wycięty i zużyty, lub wywieziony. Po wyjściu okupantów pozostały jednak jeszcze wielkie zapasy wyciętego budulca, bądźto złożonego na placach leśnych i tartacznych, bądźto pozostawionego w lesie na porębach. Drzewo to przeważnie leżało bez fachowej opieki, w warunkach niesprzyjających, aż do ukończenia wojny bolszewickiej, t. j. przez przeszło dwa lata i podległo gruntownemu zagrzybieniu. Po zawarciu pokoju nastała gorączka pracy. Dewaluacja marki polskiej pobudzała do szybkiego przeprowadzania inwestycyj, przyczem ze względu na nieuregulowane warunki nadzoru technicznego, do budowy używano w pierwszym rzędzie zagrzybione drzewo, pozostałe po okupantach. Po wyczerpaniu się tych zapasów zaczęto ciąć nowy budulec, który jednak składano na zagrzybionych placach, gdzie podlegał natychmiast zarażeniu. Zaznaczyć należy, że najlepsze jakościowo partje budulca, z reguły były eksportowane zagranicę, w kraju zaś zostawało drzewo gatunku pośledniego, a więc łatwo podlegające zagrzybieniu.

Zdawałoby się, że kryzys usunie większość przyczyn ujemnych, powyżej opisanych. Rzeczywiście eksport budulca prawie zupełnie został zahamowany, zaś gorączka in-

Szkice z dziejów Łodzi.

Od wioski rybackiej do miasta przemysłowego.

Cz. V.

Lata 1793 — 1823.

Rok 1793, moment przełomowy w dziejach Polski, data drugiego rozbioru Rzeczypospolitej.

Na czele znacznego korpusu piechoty z artylerją oraz z oddziałami saperów dla budowania dróg wkracza na północno-zachodnie obszary ziem polskich pruski generał von Moellendorf.

Bez walki i oporu, w nastroju wielkiego przygnębienia i słusznej obawy ludności o niepewne, dalsze losy zajmuje olbrzymi teren Wielkopolski z Kujawami, część znaczną Mazowsza, pomiędzy Rawką i Bzurą oraz dwa całe województwa — sieradzkie i łęczyckie.

Właśnie w tem województwie łęczyckiem, w granicach brzezińskiego powiatu, określonego według postanowień sejmu w 1792 roku, — leży podówczas osiedle miejskie Łódź.

Oficjaliści pruskiego komisarza des Landesdirektors von Bronikovsky stwierdzają przy sumiennej lustracji, dokonanej już latem 1793 roku, że ta Łódź liczy dokładnie 191 mieszkańców, 44 domy zamieszkałe i 11 budynków zniszczonych, niezamieszkałych.

Niema przytem w Łodzi żadnego znaczniejszego rzemieślnika, niema poważniejszego kupca, czy nawet zamożnego propinatora, i wobec tego nie zachodzi również potrzeba ustanowienia w Łodzi jakiegośkolwiek urzędu.

Biskupia Łódź pozostaje nadal własnością kapituły we Włocławku, i zdaje się, że do 1796 roku kierują jeszcze sprawami miasteczka dawny landwójt Piotr Drewnowicz, przy wójtach Janie i Łukaszu Załęskich, wymienionych w przywileju biskupa Rybińskiego, datowanym w Warszawie dnia 10. I. 1789 roku.

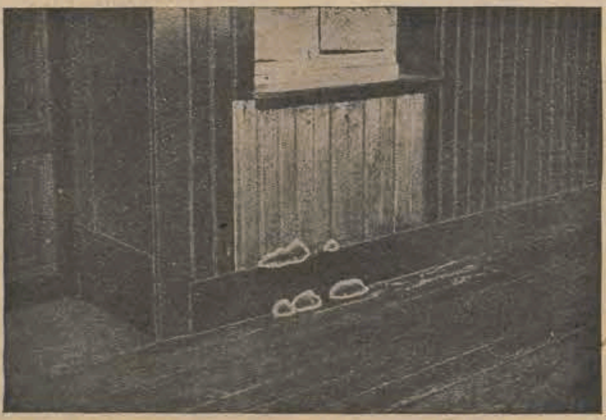
Kontrolę administracyjną sprawuje Landrat z Brzezin, należących do departamentu Piotrkowskiego w Prowincji Prus Południowych — Südpreussen.

Zmiany następują po trzecim rozbiorze, w początkach 1796 roku, kiedy do Prus Południowych włączona zostaje Warszawa i utworzony jednocześnie nowy departament mazowiecki czyli warszawski, a landratura brzezińska wraz z kilkoma innemi włączona do jego obszaru.

Współcześnie ustala się również przynależność Łodzi do inspekcji podatkowej łęczyckiej zamiast jak w latach poprzednich do Rawy Mazowieckiej, natomiast sprawy akcyz i ceł załatwia dla miasteczka warszawska dyrekcja krajowa, a sprzedaż soli — częstochowska kasa solna.

Wreszcie dla wykonywania sądownictwa niespornego, czyli dla wszelkich aktów sądownie zeznawanych oraz dla drobnych spraw cywilnych właściwą dla Łodzi instancją będzie do 1800 roku powiatowa komisja sądowa — Kreis-

westycyj osłabła. Wystąpiły jednak inne ujemne czynniki. Z powodu ciasnoty gotówkowej, braku zapotrzebowania, oraz stałego spadku cen budulca zaprzestano magazynować drzewo w składach. To zmusiło właścicieli lasów do dużego ograniczenia wyrębów leśnych. Właściciele tartaków ze swej strony nie śpieszą się z zakupem drzewa i w rezultacie drzewo ścięte i wyrobione w zimie, leży często w lesie nieraz do jesieni i zostaje wywożone tylko w miarę zapotrzebowania. Naturalnie drzewo to już w lesie zostaje gruntownie zagrzybione.



Charakterystyczne owocniki grzyba domowego *„Merulius lacrymans"*, występujące z zagrzybionej podłogi i ściany.

Stworzyły się więc obecnie takie warunki, że chcąc nabyć materjał drzewny, dostaje się przeważnie albo świeży, niedostatecznie wysuszony, albo suchszy, ale już zagrzybiony. Materjał ten zostaje odrazu wbudowany do budynków i staje się powodem zagrzybienia.

Olbrzymia konkurencja firm budowlanych wywołuje kalkulowanie budowy nieraz po własnym koszcie, a nawet, co zdawałoby się paradoksem, niżej kosztu własnego i zmusza firmy te do zakupywania jaknajtańszego budulca, co wpływa ujemnie na jego jakość. Kontrola zaś na zagrzybienie jest bardzo trudna.

W rezultacie bardzo często się zdarza, że budowle już po paru latach okazują się w większym lub mniejszym stopniu zagrzybione, wymagają kapitalnego remontu i koszt budowy wypada w rezultacie znacznie drożej, niż gdyby odrazu został rzeczowo potraktowany.

Jako jedna z przyczyn zagrzybienia i to w ostatnich latach bardzo często spotykana, jest wadliwa konstrukcja budynków. Żyjemy w latach radykalnych przemian konstrukcyj budowlanych. Cały szereg materjałów zastępczych wszedł na rynek. Rozwój żelbetnictwa i żelaznych konstrukcyj szkieletowych, oraz nowe konstrukcyjne połączenia drzewa z innym materjałem budowlanym, stwarzają nieraz warunki, wyjątkowo sprzyjające rozwojowi grzybów drzewnych. Warunki te nie są jeszcze praktycznie podpatrzone przez fachowców i dlatego nie stosuje się środków zaradczych. Wszystko to sprawia, że plaga grzybów domowych występuje coraz ostrzej, staje się nagminną i wymaga bacznej uwagi społeczeństwa.

Instytucje, finansujące budownictwo, winny zwrócić szczególną na ten problem uwagę, aby kapitały wypożyczone nie były zagrożone, szczególniej w drobnem budownictwie drewnianem.

Zaznaczyć należy, że właściciele nieruchomości, w których powstał grzyb, naogół ukrywają przed obcymi tę plagę, bojąc się powikłań i nieprzyjemności, bądźto ze strony lokatorów, bądźto przy sprzedaży nieruchomości. Zwykle pierwsze objawy zniszczeń grzybowych są doraźnie remontowane przez właścicieli, bez zastosowania jakichkolwiek przepisów techniki odgrzybiającej. Gdy zaś grzyb się silnie rozwinie, najłatwiejszem wyjściem z sytuacji jest sprzedaż domu. Naturalnie łatwowierny i nieznający się na rzeczy nowonabywca w krótkim czasie przekonywa się, że padł ofiarą swej nieświadomości. Ponieważ jednak nieraz trudno ściśle ustalić, kiedy grzyb powstał w budynku, proces sądowy trudny jest do wygrania. Najczęściej dom znów zmienia właściciela, a grzyb pozostaje niewytępiony, rozszerza swą niszczycielską działalność i bardzo szybko przenosi się na sąsiednie, stykające się budynki.



Dobrze rozwinięta grzybnia grzyba domowego *„Merulius lacrymans"*.

W następnym numerze zanalizuję parę konkretnych przykładów zniszczeń, spowodowanych przez grzyby, a zaczerpniętych z mojej praktyki.

---

justizkommission — w Strykowie, później w Rawie, około 1803 w Łęczycy.

Inaczej kształtuje się sądownictwo dla szlachty, która przecież od 1578 roku posiada całkowicie niezależne, własne stanowe instancje.

Około 1797 roku zostają te sądy szlacheckie-ziemskie i podkomorskie wraz z trybunałem piotrkowskim zlikwidowane i w departamencie warszawskim powstaje jeden sąd szlachecki centralny, t. zw. rejencja, która stanowi dla niektórych spraw izbę apelacyjną, a nawet i kasacyjną, czyli, jak to się wówczas nazywa, — rewizyjną.

W ten sposób dzierżawca klucza Łódzkiego oraz inna szlachta w okolicach Łodzi muszą dla sporów sądowych jeździć do stołecznej Warszawy i stawać tam przed obcym sądem, używając łaciny, lub języka niemieckiego.

Sam klucz łódzki, a więc wójtostwo i folwark Starawieś, sołectwo, folwark i wieś Rozarzewo, wieś Wólka z tartakiem, młyny wodne łódzkie — Grobelny i Lamus, wreszcie wieś i młyn Widzewnica wraz z samem miasteczkiem Łódź zostają, stosownie do reskryptu królewskiego z 28. VII. 1796 r. oszacowane i jako dobra duchowne w końcu tego roku zajęte na rzecz skarbu państwa.

Zarząd nad niemi sprawuje początkowo intendentura w Zgierzu, od 1800 — specjalnie utworzona intendentura w Łaznowie, pod Rokicinami, gdzie mieści się również urząd leśnictwa, obejmującego znaczny, 10.000 morgowy teren lasów łódzko-brzezińskich. Domaenenamt Łaznów— czyli intendentura w Łaznowie ma utworzyć sąd dominjalny, ważny i dla Łodzi, związanej z Łaznowem szeregiem spraw gospodarczych, ale zdaje się, że do tego nie dochodzi i wszystkiem zarządza kamera — Domaenenkammer — Prus Południowych w Warszawie.

Możliwem jest natomiast, że właśnie w Łodzi przebywa czasowo t. zw. Justizkommissarius, czyli urzędnik, czuwający nad sądownictwem panów-dziedziców dla wsi okolicznych, jak Bałuty, Bruss, Radogoszcz, Rogi oraz inne, chociaż z drugiej znów strony bardziej prawdopodobnem miejscem jego urzędowania będzie Zgierz, czy Łęczyca.

Miasteczko po 1796 roku zyskuje t. zw. burmistrzów policyjnych, których w ciągu dziesięciolecia pruskich rządów w Łodzi będzie dwóch — Sempft i Aufschlag; z nich pierwszy znika po 1806 roku, a drugi mieszka jeszcze w Łodzi przez szereg lat i dopiero kiedyś w 1811 roku, po sprzedaży swoich nieruchomości opuszcza Łódź.

Rządy pruskie kończą się w 1807 roku, gdy na mocy postanowień pokoju tylżyckiego z ziem zaborów pruskich zostaje utworzone Księstwo Warszawskie, jako państewko buforowe pomiędzy Rosją i Prusami.

W nowej organizacji państwowej, w latach 1807—1815 znajduje się Łódź już jako miasto wolne, królewskie w granicach podprefektury zgierskiej, powiatu zgiersko-łęczyckiego, departamentu mazowieckiego, inaczej warszawskiego.

Sprawy sanitarne.

Stan obecny i zamierzenia Wydziału Zdrowotności Magistratu m. Łodzi.

W państwie naszem od lat kilkunastu istnieją dobrze znane właścicielom nieruchomości przepisy sanitarno-porządkowe, ujęte w rozporządzeniu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami, wydanem dnia 10. VI. 1921 r. (Dz. Ust. Rzp. Nr. 55 poz. 346).

Ogólne przepisy sanitarne zawiera także ustawa budowlana z 16. II. 1928 r., która w § 408 przewiduje konieczność opracowania t. zw. przepisów miejscowych policyjno-budowlanych dla poszczególnych polskich miast. Na podstawie tej ustawy Związek miast opracował w 1930 r. ramowy projekt takich miejscowych przepisów, dających się właściwie, z pewnemi zmianami zastosować wszędzie, z wyjątkiem może właśnie Łodzi.

Olbrzymie, rosnące miasto bez kanalizacji i wodociągów stwarza szczególne warunki antysanitarne, z któremi walkę podejmuje wydział zdrowotności magistratu.

Sprawa ta jest obecnie aktualna, gdyż wydział budownictwa posiada już projekt przepisów miejscowych i w najbliższym czasie, zgodnie z art. 415 ustawy budowlanej skieruje ten projekt do władz centralnych.

Nowa rada miejska będzie powołana do powzięcia w tej mierze uchwały, która z wnioskiem p. Wojewody Łódzkiego zostanie skierowana do odpowiednich władz.

Aby zapoznać się z postulatami wydziału zdrowotności dziś jeszcze obowiązującemi i w przyszłości najbliższej obowiązywać mającemi, udajemy się do kompetentnej instancji — do p. dr. Bol. Misjona inspektora zdrowia oraz do p. Wład. Drymera, kierownika wydziału.

Przeprowadzone w ten sposób rozmowy dają nam materjał źródłowy i narazie wystarczający.

Wydział zdrowotności kładzie w obecnej chwili szczególny nacisk na higjeniczne utrzymywanie domów i urządzeń ustępowych, filtrów i studzien.

Zgodnie z brzmieniem art. 251—257 ustawy budowlanej z dn. 16. II. 1928 r. winny być doły ustępowe dokładnie uszczelnione, budowane przytem z dobrze palonej cegły na ostrej zaprawie cementowej i z dnem betonowanem.

Nie mogą w żadnym wypadku przylegać do ściany sąsiada, za wyjątkiem przylegania do takich samych dołów ustępowych na posesji tego sąsiada.

Jednakże zawsze musi być pochylnia ściekowa w kierunku własnego gruntu.

Nowe doły należy budować o 2 m od gruntu sąsiada i o 10 m od studzien dla uniknięcia zanieczyszczenia.

Doły dawne, nie dające się przytem przenieść na inne miejsce i stojące na granicy posesji sąsiada muszą zostać zaopatrzone w specjalną ścianę własną z cegły na cemencie, grubości 41 cm, co ma wykluczać całkowicie wszelką możliwość przecieku.

W dawnych latach, obecnie już bardzo rzadko, zdarzają się karygodne praktyki wypuszczania nieczystości potajemnie rurami do ścieku ulicznego.

W ubiegłym roku występuje wydział zdrowotności w kilkunastu jeszcze wypadkach, powodując zasądzenie karno-administracyjne szkodników i wrogów zdrowia miasta.

W bieżącym roku wypadków tego rodzaju prawie niema i wydział zdrowotności sądzi, że rozumna propaganda związków i stowarzyszeń właścicieli nieruchomości przyczyni się niewątpliwie do całkowitego zaniku podobnego zjawiska.

Wreszcie każdy nowy dół ustępowy musi w budowie zostać zatwierdzony przez wydział budownictwa, dla uniknięcia odpowiedzialności za samowolę budowlaną.

W projekcie przepisów miejscowych daje wydział zdrowotności następujące jeszcze postulaty co do dołów ustępowych i samych ustępów:

1. podłogi w ustępach podwórzowych powinny być urządzone z materjału nieprzepuszczalnego, a więc nie z drzewa,

2. w każdym ustępie podwórzowym powinien być urządzony pisuar zabezpieczony przed zanieczyszczeniem podłogi moczem.

Tyle sprawa dołów i urządzeń ustępowych.

Zkolei omówić należy sprawy konserwacji filtrów, ponieważ budowanie nowych ze względu na prace kanalizacyjne wydaje się już teraz bezprzedmiotowem, przynajmniej w śródmieściu.

Filtry muszą być uszczelnione o ścianach z cegły na cemencie i dnie betonowanem.

Konserwacja filtru wymaga gruntownego czyszczenia co 24 miesiące.

Takie czyszczenie polegać winno na usuwaniu osadu, który utrudnia pracę filtru.

Ścieki filtrowe należy zawsze odkażać chlorem przed wypuszczeniem zawartości, a co najważniejsze nie wolno dopuszczać do przeciążenia filtrów co grozi zalaniem i zamuleniem instalacji.

Wykonywanie wszystkich podobnych prac we filtrze nakłada poza tem obowiązek dbania o życie pracowników.

W mieście życie płynie cicho i monotonnie, mimo że liczba mieszkańców wynosi już 767 osób, a domów drewnianych i murowanych jest nawet 106.

Ludność nie stanowi przytem, jak za czasów Rzeczypospolitej, jednolitej gromady narodowościowej, bo są też ewangelicy z dawnych kolonistów pruskich oraz Żydów kilkanaście rodzin.

Przeważają jeszcze coprawda rolnicy, ale, jak wynika ze spisu mobilizacyjnego w 1809 roku, — są już w Łodzi 3-ej szewcy, 2-aj rzeźnicy, stelmach i kowal, pięciu krawców-żydowskich, dwóch żydów szynkarzy i jeden browarnik oraz jeden żyd-piekarz i jeden oczywiście rzezak, pełniący zapewne urząd podrabina.

Żydzi łódzcy są zorganizowani w gminie wyznaniowej, istniejącej faktycznie jako kahał w latach 1803—1805, a uznanej dopiero przez władze polskie za Księstwa Warszawskiego około 1809 roku.

W tym też czasie budują Żydzi pierwszą drewnianą bożnicę łódzką na gruntach zakupionych od byłego burmistrza Aufschlaga za 168 złp.

W dwa lata później od Adama i Magdaleny Lipińskich nabywają starsi kahalni Mendel Moszkowicz i Pinkus Sonnenberg ziemię pod założenie cmentarza, który do 1892 roku stanowi miejsce wiecznego spoczynku ludzi starego zakonu w Łodzi.

Wreszcie około 1813 roku niejaki Jehuda Arje syn rabina Gaona z Widawy obejmuje w Łodzi urząd podrabina z pensją 300 złp. rocznie i oficjalnem nazwiskiem Salomonowicz.

Na przestrzeni osiem lat burzliwego istnienia Księstwa Warszawskiego kierują miastem nowi ludzie, a więc w 1808 i 1809 niejaki Antoni Czajkowski, który dość energicznie organizuje gwardję narodową z 69 mieszczan, w tem 55 chrześcijan i 14 Żydów, aczkolwiek poczynaniom jego przeciwdziałają usilnie dawni amtmani Michał Kuziełowicz i Jakób Pełzowski.

Sprawę organizacji zarządu miejskiego załatwia ostatecznie dekret w. księcia z 23. II. 1809 roku, który ustanawia urzędy municypalne i rady miejskie.

W Łodzi kierownictwo urzędu municypalnego po wymienionym już Czajkowskim, a może i Jeżewiczu bierze Szymon Szczawiński z ławnikami honorowymi Stanisławem Gozdowskim i Szymonem Depczyńskim.

Ten stan rzeczy trwa bez zmiany również po 1815 roku, kiedy w nowem Królestwie Kongresowem przekazują postanowienia Namiestnika w 1816 i 1818 roku całkowitą władzę nad miastami burmistrzom i znoszą rady miejskie.

W Łodzi rządzi wobec tego nadal imci pan Szczawiński z dwoma ławnikami, a dopiero w 1821 roku przy czterech ławnikach zostaje burmistrzem miasteczka pan Czarkowski, oficyer, według ówczesnej pisowni, wojsk polskich.

Za jego to rządów poczynają przybywać pomiędzy 1821—1823 rokiem sukiennicy i fabrykanci tkanin bawełnianych . . . Idą czasy Wielkiej Łodzi. **St. B.**

Częste, niestety, w Łodzi wypadki zatrucia gazami we filtrze wynikają z niedozoru, a jeszcze częściej z niepotrzebnej brawury pracowników.

Właściciele nieruchomości powinni we własnym interesie nakazać służbie kilkugodzinne wietrzenie filtru przed pracą i umieszczenie poza tem we filtrze mostku bezpieczeństwa.

Sama technika pracy we filtrze wymaga zawsze udziału dwóch ludzi, z których tylko jeden pracuje, drugi — czuwa i trzyma pracującego na pasie i linie.

Wreszcie budowa, czy tylko przebudowa filtru wymaga zawsze zezwolenia wydziału budownictwa.

Do tych przepisów o filtrach nie dodaje projekt przepisów miejscowych żadnych nowych postanowień i wobec tego będą one całkowicie obowiązywały i na przyszłość.

Największe może trudności praktyczne nasuwa ścisłe wykonywanie przepisów, dotyczących studzien.

O higjenę wody studziennej dba już rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami z dn. 25. X. 1920 r. oraz mówią o tem wyraźnie art. 246 do 250 ustawy budowlanej.

Studnię budować należy w odległości przynajmniej 10 m. od wszelkich miejsc zanieczyszczenia, jako to: dołów i urządzeń ustępowych, filtrów, chlewów, obór i stajen oraz t. p., przytem w gruncie nieprzepuszczalnym, czyli w glinie.

Dla gruntu przepuszczalnego wynosić powinna ta odległość nawet 20 m.

Od granicy sąsiada musi być studnia odległa o 5 m w sensie odległości od pomieszczeń mieszkalnych i 10 m lub znów 20 m od miejsc zanieczyszczenia.

Dla zabezpieczenia przytem przed zalewem, lub zanieczyszczeniem należy wokoło studni wybrukować grunt i dać cembrowinę na 10 cm.

Zasadniczo chodzi tu o studnie wiercone.

Jednakże w Łodzi istnieje bardzo dużo studzien kopanych, dla których wymagane są jeszcze inne urządzenia, a więc: cembrowina z cegły na cemencie na 50 cm, podstawa dla stawiania wiader oraz wiadro do czerpania na łańcuchu, a nie na kulce.

Zakazane jest bezwzględnie czerpanie własnem naczyniem i pranie bielizny nad taką studnią.

Projekt przepisów miejscowych przewiduje ponadto:

1) zezwolenie wydziału budownictwa na budowę nowych studzien i przebudowę starych zgodnie z przepisami sanitarnemi;

2) obowiązek budowania studzien wierconych i jedynie przy domach mieszkalnych zawierających mniej niż 10 izb mogą być wydawane zezwolenia na budowę studzien kopanych;

3) ściany studzien kopanych należy wykonywać z betonu, ocembrowanie studni otwartej — 100 cm, dla studni zamkniętej, zaopatrzonej w pompkę — conajmniej 20 cm;

4) grunt wokoło studni należy pokryć asfaltem, albo betonem do odległości conajmniej 2 m od studni i dać mu spadek, zapewniający odpływ od brzegów studni.

Poza tem zawiera projekt miejscowych przepisów postanowienia co do lodowni, pralni, wentylacji zlewów i klozetów, a dalej co do bram i klatek schodowych, ich oszklenia, czystości i oświetlenia, stanu poręczy i stopni samych, wreszcie stajni, obór i chlewów na terenie posesyj prywatnych.

Oczywiście iż w toku pierwszych naszych konferencyj na terenie wydziału zdrowotności niemożliwością jest pobieżne nawet omówienie wszystkich tych spraw, a tem samem całkowitego programu sanitarnego wydziału zdrowotności.

Uczynionem to będzie w dalszych naszych rozmowach, których treść i wyniki ujęte zostaną w ramy następnych artykułów o porządku sanitarnym w m. Łodzi.

Mgr. St. B.

Plan zabudowania Łodzi.

Szkic projektu Zarządu Miejskiego.

Jedyny w swoim rodzaju na ziemiach polskich przykład niezmiernie szybkiego rozwoju małego, rzemieślniczego osiedla w olbrzymie miasto przemysłowe stanowi Łódź współczesna.

Taki gwałtowny i szybki wzrost odbija się przedewszystkiem na budownictwie, które po dzień dzisiejszy wykazuje wiele ciekawych i specyficznych odrębności.

A więc całe prawie śródmieście na osi ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności do Placu Reymonta zostaje rozplanowane i rozparcelowane już około 1840 roku.

W tych czasach nieznane są jeszcze względy estetyki urbanistycznej, i podział miasta na strefy, stosownie do zajęć mieszkańców, lub przeznaczenia budynków.

Łódź ówczesna ma jedną ulicę główną, po kilka równoległych i tyleż mniej więcej bocznic, co tworzy razem dość monotonną szachownicę.

Zczasem, po zabudowaniu tej dzielnicy centralnej, zaczynają przyrastać nowe dzielnice, nienależące wówczas do miasta i stanowiące tereny graniczne okolicznych gmin.

Na takich obszarach rozwija się przez wiele lat dzikie i samowolne budownictwo, przeważnie drewniane, które wytwarza plątaninę wąskich i krzywych ulic, uliczek i ślepych zaułków.

Dla kontrastu powstają przytem na coraz nowych terenach olbrzymie kompleksy zabudowań fabrycznych, które stopniowo otaczają również nowe dzielnice mieszkaniowe, mające zazwyczaj utrudnioną z miastem komunikację.

W tych warunkach nabiera zagadnienie opracowania planu zabudowania miasta niezmiernie doniosłego znaczenia i wszelkie sanitarne, czy estetyczne poczynania zarządu Łodzi są z niem ściśle związane.

Pierwsze próby zostają podjęte przez pierwszych burmistrzów polskich, urzędujących jeszcze za okupacji niemieckiej, mianowicie przez inż. Skulskiego i prezesa Kernbauma.

Przez zbieg okoliczności udaje się pozyskać dla pracy nad takim planem regulacyjnym doświadczonego urbanistę dr. inż. Chr. Rancka, naczelnego podówczas dyrektora wydziału budownictwa w Hamburgu.

Opracowane przez tego fachowca przepisy zostają ogłoszone w Dz. Rozp. G. G. Warszawsk. Nr. 58 z dnia 29. XI. 1916 roku i z niewielkiemi zmianami przejęte w Dekrecie Naczelnika Państwa z dn. 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 176).

Dopiero po kilku latach normuje stosunki budowlane i sprawy zabudowywania miast Rozp. Prez. Rzplitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dn. 16. II. 1928 r.

W tym właśnie czasie, kiedy sporządzenie planu zabudowania staje się już nakazem, wyraźnie przez ustawę wskazanym, — podejmuje magistrat m. Łodzi pierwszą i dość niefortunną próbę w kierunku uzyskania teoretycznych podstaw regulacji miasta.

Obcy, z Łodzią niezwiązani ludzie, nie znający stosunków i tendencyj rozwoju naszego centrum przemysłowego układają w Warszawie jakiś dziwaczny plan regulacyjny, który ma zapewnić harmonję i celowość w budownictwie.

W myśl tego planu cały szereg domów, kompleksów i nawet ulic winien ulec zburzeniu dla wytknięcia nowych linij komunikacyjnych.

Powoduje to protesty i ostre wystąpienia stron zainteresowanych i fachowców-architektów, wobec czego cały ten projekt w latach 1929—1930 wraca do biur magistrackich.

W obecnej chwili mamy przed sobą nowy, realny plan rozbudowania miasta.

Sporządzony przez fachowców, znających dobrze stosunki miejscowe idzie po linji kompromisu z interesami właścicieli nieruchomości oraz placów, nie naraża ich na żadne szczególne koszty i dlatego powinien być znany.

Tem bardziej, że zatwierdzony decyzją p. Komisarza Rządowego za Nr. 614 z dn. 30. III. r. b. ma również aprobatę Wojewódzkiego Urzędu i jest obecnie wyłożony powtórnie do zgłaszania ostatecznych już rekursów.

Wkrótce potem zostanie przesłany do Min. Spraw Wewn. dla uznania i wówczas stanie się prawem.

W ogólnych swoich zarysach, jak wyjaśnia uprzejmie p. inż. Wł. Kwapiszewski, kierownik oddziału regulacji miasta, — przewiduje ten plan szereg ważnych i kosztownych robót.

W okresie lat 20 mają być wykupione z rąk prywatnych za odszkodowaniem godziwem tereny, których przejęcie stanowi konieczność nieodzowną.

Dla głównych arteryj komunikacyjnych daje to obszar 165.000 m², dla zieleńców i ogrodów przyszłości — 183.000 m², na cele użyteczności publicznej 53.000 m², czyli łącznie 301.000 m² za przypuszczalną cenę 17.300.000 zł.

Ze względu jednakże na wyjątkowo ciężki stan finansowy miasta mogą być zamierzenia komunikacyjne realizowane stopniowo i narazie tylko tam, gdzie przy niewielkich stosunkowo kosztach dadzą odrazu korzyści w odciążeniu ruchu na różnych ulicach.

Są to następujące przedłużenia:

ul. Żeromskiego od ul. Radwańskiej do ul. Pabjanickiej dla kierowania transportów kołowych z zachodniej części miasta na południe;

ul. Kilińskiego od ul. Dąbrowskiej do ul. Rzgowskiej, dla takich samych względów oraz

ul. Towarowej od ul. Srebrzyńskiej do ul. Limanowskiego z jednoczesnem wykonaniem odcinka, co umożliwi skierowanie ruchu z szosy Aleksandrowskiej do śródmieścia z ominięciem przeciążonego obecnie rynku Bałuckiego.

Jednocześnie konieczne są pewne roboty szosowe podmiejskie, które mogą skrócić znacznie odległość pomiędzy Łodzią i miastami okolicznemi, a przytem stworzyć tak bardzo potrzebną drogę bitą okólną wokoło miasta.

Chodzi tu o wykonanie linji północ-południe poza granicami miasta od szosy Zgierskiej do szosy Aleksandrowskiej.

Również niezbędnem jest połączenie Trębackiej—Wierzbowej—Spornej zapomocą odcinka szosowego z szosą Brzezińską, i projektowaną szosą Łódź—Warszawa na Stryków.

Koszt wykupu terenów pod te inwestycje drogowe wynosi łącznie około 1.429.000 zł., natomiast wydatki na budowę nawierzchni na planowanych linjach komunikacyjnych mieścić się będą w ramach budżetów wydziału Budownictwa Zarządu Miejskiego i nie stworzą w ten sposób nowych, specjalnych pozycyj.

Do tych robót przyłączyć trzeba prace nad uporządkowaniem sieci drogowej pod Łodzią, co stanowi postulat racjonalnego kształtowania się ruchu w samem mieście.

Kredyt budowlany.

Wcześniejszy, niż w innych latach napływ podań o kredyty budowlane do komitetów rozbudowy i Banku Gospodarstwa Krajowego pozwala przypuszczać, że już w obecnej chwili w większych miastach popyt na kredyt większy jest od kontyngentu kredytowego.

Rząd uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów postanowił uruchomić dalsze 10 milj. złotych na budownictwo mieszkaniowe w r. b. Z sumy tej przeznaczono 6 milj. na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, 3 milj. na finansowanie wykończenia większych budowli i miljon zł. na remont domów o małych mieszkaniach.

Łącznie suma środków, przeznaczonych na sfinansowanie budownictwa w r. b. przez uruchomienie kredytów dodatkowych wzrosła do 45 milj. złotych. Z sumy tej przeznaczono 24 milj. na drobne budownictwo mieszkaniowe, 13 milj. na wykończenie większych budowli, przebudowy i remonty, 4 milj. na przygotowanie terenów pod budowę, Fundusz pracy przeznaczył 5 milj. zł. na budowę domów robotniczych.

*

W kredytach, przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na tegoroczny ruch budowlany, figuruje również po raz pierwszy kwota w wysokości 200.000 zł., przeznaczona na przeróbkę dużych mieszkań na małe. Do komitetu rozbudowy m. stoł. Warszawy wpłynęło kilka podań o pożyczki z tego źródła. Popyt na ten kredyt jest narazie niewielki, gdyż przeróbka dużych mieszkań na mniejsze nie jest rzeczą prostą i niezawsze może być dokonana. Zależy to od rozplanowania rur wodociągowych, kanalizacyjnych itp. przewodów domowych.

*

W bieżącym roku podjęta zostanie specjalna akcja budowy domków robotniczych, którą finansuje Fundusz Pracy i Fundusz Inwestycyjny, przeznaczając łącznie na ten cel ok. 5 milj. zł.

Dla zrealizowania tej akcji utworzone będzie specjalne Tow. Osiedli Robotniczych o kapitale zakładowym 500.000, którego zadaniem ma być inicjowanie budowy, eksploatacja względnie sprzedaż domków. Budowane będą bądź domy zbiorowe, w których mieszkania będą tylko wynajmowane, bądź też domy indywidualne w celach ewentualnej ich sprzedaży mieszkańcom.

Kredyty będą udzielane najwyżej w sumie 5000 zł. wzgl. 4000 na mieszkanie i nie wyżej 80% kosztów budowy domu łącznie z gruntem przy oprocentowaniu 2% w stosunku rocznym. Gdy budowa będzie bezpośrednio inicjowana przez Tow. Os. Rob. kredyt będzie mógł wynosić 100% kosztów budowy.

Pożyczka Narodowa w świetle statystyki.

Ministerstwo Skarbu wydało w ostatnich dniach oficjalną statystykę 6% Pożyczki Narodowej.

Wszechstronna ta statystyka daje dokładne odbicie ustosunkowania się całego społeczeństwa polskiego jak i poszczególnych jego grup do zagadnienia Pożyczki Narodowej.

Ze statystyki tej wynika, że ogólnie Pożyczkę subskrybowało 1.450.589 obywateli na globalną kwotę 339.466.150 złotych, co daje średnio na jednego subskrybenta 234 zł.

Poszczególne zaś grupy społeczne partycypowały w wyżej podanej kwocie globalnej jak następuje:

	złotych	*procent*
1. Rolnictwo	13.079.000	3.8
2. Nieruchomości miejskie	6.124.650	1.8
3. Handel	32.205.700	9.5
4. Instytucje kredytowe	34.016.000	10
5. Instytucje ubezpieczeniowe	24.744.400	7.3
6. Przedsiębiorstwa komunikacyjne	2.223.600	0.7
7. Rzemiosło	5.498.750	1.6
8. Przemysł górn. hutn.	10.396.000	3
9. Przemysł przetwórczy	35.849.900	10.6
10. Wolne zawody	10.726.150	3.2
11. Różni	13.902.650	4.1
12. Pracownicy prywatni	70.909.250	20.8
13. Urzędnicy państw. i wojsko	78.730.950	23.3
14. Wolne m. Gdańsk	1.059.150	0.3

Powyższe dane świadczą nietylko o dynamice, zasobności i sile finansowej każdej z wymienionych grup, ale wskazują również na jej znaczenie w życiu gospodarczo-społecznem. Oczywiste, co uwzględnić musimy, że dane te nie są zupełnie ścisłe, bowiem określanie przynależności do danej grupy społecznej było dowolne i niczem zasadniczo nie krępowane.

Każdy np. rzemieślnik mógł zaliczyć się do grupy „przemysł", „handel" lub „rzemiosło", **tak samo jak ¾ conajmniej właścicieli nieruchomości zaliczona została do innych grup, zależnie od zawodu i źródła, z którego czerpie swe dochody. Adwokat, lekarz, przemysłowiec, czy handlowiec napewno mimo, że są właścicielami nieruchomości zaliczyli się do bliższej im grupy zawodowej, wypadając tem samem z grupy „nieruchomości miejskie".** Tem niemniej statystyka daje bardzo ciekawy przekrój społeczno-gospodarczy całej ludności Polski.

Dalej statystyka rozbija ludność na 16 województw oraz oddzielnie miasto st. Warszawę. W tym podziale kolejność miejsc ze względu na wysokość udziału w subskrybcji pożyczki jest następująca:

	złotych	*procent*
1. Warszawa miasto	84.650.950	25.0
2. woj. Śląskie	30.109.200	8.8
3. „ Poznańskie	28.363.950	8.3
4. „ Łódzkie	24.845.500	7.3
5. „ Lwowskie	21.177.600	6.2
6. „ Krakowskie	15.629.950	4.6
7. „ Kieleckie	12.549.850	3.7
8. „ Pomorskie	8.472.150	2.5
9. „ Warszawskie	7.101.000	2.1
10. „ Lubelskie	5.193.600	1.5
11. „ Białostockie	4.229.200	1.2
12. „ Wileńskie	3.599.200	1.1
13. „ Wołyńskie	3.476.200	1.0
14. „ Stanisławowskie	3.363.200	1.0
15. „ Tarnopolskie	2.704.650	0.8
16. „ Poleskie	2.576.550	0.8
17. „ Nowogródzkie	1.633.300	0.5

Do wyżej wykazanych kwot nie wliczono funkcjonarjuszy państwowych i wojska oraz subskrybcji dokonanej na terenie wolnego m. Gdańska.

Ta kolejność województw jest z wielu względów ciekawa i odzwierciedla stan zamożności obywateli zamieszkujących dane województwo, jego uprzemysłowienie i skupienie handlu.

Skoro jednak Warszawa była predystynowana do zajęcia czołowego miejsca, to np. znacznie uprzemysłowione województwo łódzkie powinno zdystansować województwo poznańskie, a rozległe i zasobne w bogactwa naturalne (przemysł górniczy i przetwórczy) woj. lwowskie powinno było zająć w tabeli lepsze miejsce. To samo można powiedzieć o województwie warszawskiem, które aczkolwiek nie posiada przemysłu górniczego, posiada jednak bardzo znaczną ilość innych przemysłów.

Poza tem kolejność jest mniej więcej usprawiedliwiona i jasno z niej wynika, że w okręgach o większem nasileniu ludności oraz przemysłu i handlu znaczniejsze są też liczbowe wyniki subskrybcji.

Rozpiętość odnośnie udziału w subskrybcji pomiędzy czołowem a końcowem województwem pozostaje w stosunku do siebie jak 1 : 18; jest to, jak widzimy, rozpiętość bardzo znaczna i ogólnie dałoby się o tem powiedzieć, że Polska południowo-zachodnia jest 9 razy bogatsza od Polski północno-wschodniej.

Zkolei przypatrzmy się, jak wygląda stopa zamożności w poszczególnych województwach i zawodach, a zatem: adwokaci, notarjusze i pisarze hipoteczni najbogatsi są w województwie łódzkiem, następnie — śląskiem, m. st. Warszawie, woj. poznańskiem itd. — najgorzej sytuowane są te zawody w województwie stanisławowskiem. Z lekarzy najlepiej sytuowani są lekarze woj. poznańskiego (1205 zł.), następnie pomorskiego (495 zł.), śląskiego (472 zł.) — najgorzej w wojew. wileńskiem (167 zł.).

Najlepiej uposażonych urzędników ma Warszawa (211 zł.), dalej województwo łódzkie (150 zł.), pomorskie (145 zł.), — najgorzej zarabiają urzędnicy woj. tarnopolskiego (78 zł.). Dane te odnoszą się do wysokości subskrybcji dokonanej przez te warstwy, a nie do faktycznie pobieranych pensyj.

Pobory urzędników samorządowych (w świetle statystyki pożyczki) wykazują najmniejsze różnice i wahają się w granicach od 173 do 110 złotych. Granice krańcowe płac pracowników biurowych-prywatnych stanowią kwoty 210—126 złotych.

Arystokrację urzędniczą (w świetle statystyki pożyczki) skupia Ministerstwo Spraw Zagranicznych, gdzie na jednego urzędnika średnio przypada 834 zł., oraz Sejm i Senat (posłowie, senatorowie i urzędnicy) 724 złote. Poza tem urzędnicy innych resortowych ministerstw pobierają pensje w granicach od 500 do 127 zł., w resorcie komunikacji.

Wkońcu pozostało nam jeszcze przeprowadzenie małej analizy subskrybcji Pożyczki, dokonanej przez m. st. Warszawę, w której, jak podaje statystyka, podpisało Pożyczkę 136.838 subskrybentów na nominalną kwotę 84.650.950 złotych. Wynikałoby z tego, że samo m. st. Warszawa jest o 25 razy bogatsze od całego województwa wileńskiego (3.599.200 zł.), a 3½ razy od naszego województwa łódzkiego.

Bardzo wysoką subskrybcję wykazaną w statystyce na m. st. Warszawę przypisać należy temu, że cały szereg wielkich instytucyj przemysłowych i handlowych ma swe centralne zarządy i siedziby w Warszawie i instytucje te, mimo, że przedsiębiorstwa ich mieszczą się w innych miastach, względnie są rozsiane po całej Polsce, dokonały subskrybcji centralnie, podpisując w Warszawie jedną deklarację pożyczkową łącznie za wszystkie swoje oddziały i przedsiębiorstwa.

Do tych przedsiębiorstw i instytucyj w szczególności należą: banki państwowe, prywatne, instytucje kredytowe, ubezpieczeniowe, przemysł górniczo-hutniczy i przetwórczy. Razem daje to 67.553.200 zł., którą to kwotę należałoby odjąć od 84.650.950 złotych. Otrzymana reszta będzie dopiero sumą faktycznie subskrybowaną przez m. st. Warszawę; innemi słowy m. st. Warszawa podpisała Pożyczkę Narodową na 17.097.750 złotych plus 7.100.000 zł. z województwa warszawskiego otrzymamy łączną kwotę 24.197.750 złotych faktycznie subskrybowaną przez województwo warszawskie wraz z m. st. Warszawą.

Przy tem obliczeniu województwo warszawskie wraz z m. st. Warszawą zajęłoby w tabeli dopiero miejsce piąte przed województwem lwowskiem.

Znamienne orzeczenie N. T. A.

Obniżka komornego poniżej podstawowego komornego z 1914 r. winna być uwzględniona przy wymiarze podatku od nieruchomości.

Urzędy skarbowe pobierają dotychczas z domów, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, podatki od nieruchomości wraz z dodatkiem kryzysowym i dodatkiem komunalnym od podstawowego czynszu z czerwca 1914 jakkolwiek w wielu wypadkach właściciele domów **już oddawna tego czynszu nie otrzymują.**

Sprawa ta jest jedną z najbardziej dotkliwych bolączek właścicieli nieruchomości, którzy zmuszeni są płacić podatki od nieotrzymanych dochodów, co naraża ich nieraz na znaczne straty i odbija się fatalnie na ich sytuacji materjalnej.

Odwołania, składane przez płatników, nie odnosiły żadnego skutku i załatwiane były odmownie przez władze. Jedna z takich spraw wynikła pomiędzy pewnym płatnikiem podatku a Izbą Skarbową Grodzką w Warszawie, na tle sporu co do podstaw wymiaru podatku od nieruchomości. Po wyczerpaniu instancyj sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który zajął stanowisko odmienne od praktyki władz skarbowych, ustalając tezę, że **obniżka komornego poniżej komornego podstawowego z czerwca 1914 winna być uwzględniona przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku od nieruchomości na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1924 r. poz. 523 Dz. Ust.**

W motywach N. T. A. podnosi co następuje: Kwestją sporną w niniejszej sprawie jest jedynie to, czy obniżka komornego poniżej komornego podstawowego z czerwca 1914 pociąga za sobą skutki publiczno-prawne pod postacią odpowiedniej obniżki podstawy wymiaru podatku od nieruchomości, a to przy nieruchomościach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów (który to wypadek bezspornie w niniejszej sprawie zachodzi).

Według wyraźnego brzmienia § 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 poz. 523 Dz. U., podstawę wymiaru podatku od nieruchomości, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, stanowi „ogólna suma komornego, ustalona w myśl art. 3 względnie w myśl art. 5 i 6 ustawy o ochronie lokatorów". Pomijając art. 3, który nie wchodzi w rachubę w warunkach niniejszej sprawy, gdyż dotyczy on komornego wyższego, niż podstawowe (według czerwca 1914) — należy stwierdzić, iż zarówno art. 5 jak i art. 6 wspomnianej ustawy traktują o komornem podstawowem tylko jako o punkcie wyjścia i granicy maksymalnej przy ustalaniu czynszu. Skoro zaś § 4 rozporządzenia z 17 czerwca 1924 odsyła w przedmiocie podstawy wymiaru podatku od nieruchomości do sumy komornego „ustalonego" w myśl art. 5 i 6 ustawy o ochronie lokatorów, to niewątpliwie ma on na widoku czynsze efektywnie obowiązujące w stosunkach bieżącego najmu mieszkaniowego, niezależnie od tego, czy czynsze te są równe czynszom z czerwca 1914, czy niższe od nich. Słusznie też skarżący powołuje się i na art. 25 ustawy o ochronie lokatorów, który za podstawę wymiaru podatku od nieruchomości uważa komorne **płacone przez lokatorów.** Wprawdzie przepis ten prolongowano tylko do końca roku 1928 (poz. 2926/25 Dz. U.), nic jednak nie pozwala domniemywać się, aby późniejsze przepisy, regulujące kwestję omawianego podatku na lata następne, a w szczególności § 4 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1924, zostały oparte na odmiennej zasadzie.

Wobec powyższego, nieuwzględnienie przez pozwaną władzę przy określaniu podstawy wymiaru za I kwartał 1932 obniżki komornego na ten rok N. T. A. uznał za naruszenie § 4 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1 czerwca 1924 poz. 523 Dz. U., w następstwie czego zaskarżone orzeczenie uchylił, jako niezgodne z ustawą.

(Wyrok N. T. A. z 29 stycznia 1934 l. rej. 9868/32 w sprawie Kazimierza Cohna w Warszawie przeciw Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku od nieruchomości za I kwartał 1932).

Sprawa ta ma bardzo doniosłe znaczenie dla właścicieli nieruchomości i prawdopodobnie przyczyni się do usunięcia niesprawiedliwych wymiarów.

W związku z tem właściciele domów winni zbadać nakazy płatnicze podatku od nieruchomości na rok 1934, które im obecnie urzędy skarbowe doręczają, i na wypadek wymiaru podatku od wyższego czynszu, aniżeli go faktycznie właściciele pobierają, wnieść odwołanie do właściwego Urzędu Skarbowego.

Dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości na 1934 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, reskryptem Nr. SF. 49/2/16 z dnia 17 marca 1934, zatwierdziło następujące stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1934 na rzecz m. Łodzi (Dz. Woj. Nr. 6 poz. 73/1934):

1) od nieruchomości kategorji I (nieruchomości, w których conajmniej 50% ogólnej sumy czynszowej przypada na mieszkania jedno- i dwuizbowe):

a) przy ogólnej sumie komornego, nie przekraczającej zł. 2000.— 30% należności państwowego podatku od nieruchomości;

b) przy ogólnej sumie komornego ponad zł. 2000.—, a nie przekraczającej zł. 4000.— 50% podatku państwowego i

c) przy ogólnej sumie komornego ponad zł. 4000.— 75% podatku państwowego;

2) od nieruchomości kategorji II (nieruchomości, w których conajmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych względnie wartości czynszowej przypada na mieszkania trzy- i więcejizbowe oraz na lokale handlowe i przemysłowe):

a) od domów mieszkalnych — 100% podatku państwowego i

b) od nieruchomości, użytkowanych na cele handlowe i przemysłowe — 75% podatku państwowego.

Jeśli w budynku 50% czynszów przypada na mieszkania 1- i 2-izbowe, a drugie 50% na mieszkania większe, wówczas budynek taki zalicza się do I kategorji.

Cegielnia Ottona Augustina

przy ul. Myśliwskiej Nr. 29.

Od roku 1931 cegielnię Sukcesorów Ferdynanda Keniga prowadzi Otto Augustin. Firma ta istnieje przeszło 40 lat i produkuje cegłę, znaną ze swej dobroci.

W roku bieżącym produkcja zostaje zwiększona.

Informacje i wiadomości bieżące.

Państwowy podatek i dodatek komunalny od nieruchomości za I kwartał 1934 roku.

Państwowy podatek od nieruchomości za I kwartał 1934 r. i dodatek komunalny do tegoż podatku płatne są w ciągu miesiąca maja, przyczem płatnikom przysługuje prawo zapłacenia tych podatków w ulgowym terminie 14-dniowym do dnia 14 czerwca r. b., bez doliczenia odsetek za zwłokę.

Podatek od lokali i od placów niezabudowanych za II kwartał 1934 roku.

W tym samym terminie t. j. w ciągu miesiąca maja, z terminem ulgowym do 14 czerwca, płatny jest podatek od lokali i podatek od placów budowlanych za II kwartał 1934.

Opłaty na Fundusz Pracy.

W ciągu miesiąca maja r. b. właściciele nieruchomości obowiązani są uiścić opłatę na rzecz Funduszu Pracy od czynszu dzierżawnego, osiągniętego w ubiegłym kwartale kalendarzowym, t. j. w czasie od 1 stycznia do 1 kwietnia 1934 roku.

W tym celu należy sporządzić wykaz komornego, zainkasowanego w ciągu wymienionego okresu, na specjalnych blankietach.

Opłata na Fundusz Pracy od czynszu dzierżawnego wynosi 0,5 proc. od zainkasowanych sum komornego, przyczem komorne z mieszkań jedno- i dwuizbowych opłacie nie podlega.

Po sporządzeniu wykazu i obliczeniu opłaty, należy przypadającą kwotę wnieść do odpowiedniego urzędu skarbowego i równocześnie złożyć sporządzony wykaz.

Formularze wykazów komornego i opłat nabyć można w biurze Centr. Stow. Właścicieli Nieruch. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 46.

Moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych.

W Nr. 32 „Dziennika ustaw“ ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, noszące datę 13 b. m. przedłużające do dnia 31-go października r. b. ochronę bezrobotnych przed eksmisjami z mieszkań jedno- i dwuizbowych.

Ponieważ, jak wiadomo, w okresie zimowym ochrona ta przewidziana jest na podstawie przepisów ustawowych, obowiązujących już dawniej, przeto sytuacja jest taka, że bezrobotni od kilku lat korzystają z nieprzerwanego moratorjum.

W dniu 9 kwietnia 1934 r. zmarł

Ernst Oehlhey

współwłaściciel nieruchomości przy ulicy Wólczańskiej Nr. 15.

Zmarły był przez szereg lat członkiem Stowarzyszenia i szczerze był oddany naszej organizacji.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

ZARZĄD

Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódzkiego w Łodzi, Piotrkowska 46

W sprawie ulg w podatku od nieruchomości.

Na liczne zapytania komunikujemy, że okólnik Min. Skarbu w sprawie ulg w podatku od nieruchomości przewiduje możliwość umorzenia odpowiedniej części podatku od nieruchomości, w wypadku, gdy łączne straty z powodu próżnostania, obniżek komornego i nieściągalności przekraczają 15 wzgl. 20% rocznego przychodu brutto.

Gdy straty przenoszą 20% dochodu brutto, wynosząc np. przy rocznym przychodzie 2100 zł., lub więcej — wtedy **władze z reguły nie mogą odmówić umorzenia podatku.** Opust podatku odpowiadać ma poniesionej stracie, wynosi więc np. 21% rocznego podatku, jeżeli poniesione straty wynoszą w stosunku rocznym 21% podstawy wymiaru. **Płatnik obowiązany jest złożyć odpowiednio umotywowane podanie i udowodnić istnienie tych strat,** np. zaświadczeniem komornika o bezskutecznej egzekucji lub książkami rachunkowemi, kwitarjuszami, lub świadkami. Wymienione **ulgi będą przyznawane tylko na indywidualne podania płatników.** Wymienione wyżej ubytki komornego nie mają wpływu na wymiar podatku.

Łódzka odlewnia żelaza „Ferrum”.

Firma egzystuje od roku 1908. W ostatnich latach powiększyła znacznie nietylko dział odlewów surowych, ale założyła również warsztaty mechaniczne, wykonywujące wszelką obróbkę metali.

Przez liczne inowacje i ulepszenia techniczne firma z powodzeniem dąży do uściślenia i uszlachetnienia jakości swoich odlewów, co posiada ogromne znaczenie przy obróbce takowych.

Kierownictwo techniczne znajduje się w rękach p. inż. E. Bauera, dział zaś administracyjny i handlowy prowadzi p. inż. A. Weidmann.

Sprawy remontu domów.

Powtarzająca się coroczna akcja nakazów remontowych przez Inspekcję Budowlaną, wymaga od właścicieli nieruchomości zapoznania się i z tą sprawą. Każdy właściciel powinien pamiętać:

że protokuł sporządzony przez Insp. Bud., powodujący nakaz, winien być sporządzony w obecności właściciela domu lub upoważnionej przez niego osoby;

że w protokule powinny być zaznaczone powody wykonania nakazu — niebezpieczeństwo lub estetyczny wygląd;

treść nakazu może być zaskarżona po otrzymaniu w terminie 14-tu dni, co do celowości robót lub terminu wykonania;

po otrzymaniu nakazu ewentualnie można prosić o odroczenie;

w razie niewykonania remontu dopiero następuje nakaz przymusowy, który może być również zaskarżony do Starostwa Grodzkiego i ewentualnie odroczony przez Insp. Bud.;

we wszystkich wypadkach wskazanem jest zasięgnięcie porady w Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości.

Informacyjne Zebranie w Centr. Stow. Właśc. Nieruch. m. Łodzi.

W dniu 19 kwietnia r. b. odbyło **się** w lokalu Centralnego Stow. Właśc. Nieruch. m. Łodzi pod przewodnictwem inż. **Króla** zebranie informacyjne dla członków w sprawach podatkowych. Na zebraniu tem wyczerpujący referat wygłosił adw. **E. Szeskin,** omawiając szczegółowo kwestje, związane ze składaniem zeznań o dochodzie, sprawę ulg w podatku od nieruchomości w związku z obniżką komornego itp. Poza tem przemawiali pp. inż. Król, M. Zajde, W. Lewicki, inż. Lubotynowicz, M. Helman i in., wyjaśniając różne sprawy, wysunięte przez zebranych.

W końcu omówiono sprawę przyszłych wyborów do Rady Miejskiej i uchwalono następującą rezolucję:

„Właściciele nieruchomości, zgromadzeni w dniu 19 kwietnia 1934 r., w liczbie przeszło 200, na informacyjnem zebraniu w Centralnem Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości, uchwalają, że przy wyborach do Rady Miejskiej, właściciele nieruchomości i ich rodziny, niezależnie od swych osobistych poglądów politycznych, głosować będą wyłącznie na listy, zawierające na czołowych miejscach takich właścicieli nieruchomości, którzy potrafią i będą mieli odwagę bronić spraw własności nieruchomej na terenie Rady Miejskiej, gdzie są rozstrzygane nie zagadnienia polityczne, a wyłącznie gospodarcze".

Zebranie informacyjne staromiejskiego sekretarjatu Centr. Stow. Wł. Nieruchomości.

W dniu 22 kwietnia r. b. odbyło się informacyjne zebranie staromiejskiego sekretarjatu Centralnego Stow. Właśc. Nier. przy udziale przeszło 200 osób. Zebranie zagaił p. **M. Zajde,** który zapoznał obecnych z zadaniami nowej organizacji, poczem udzielił głosu adw. E. Szeskinowi, który wygłosił referat p. t. Najaktualniejsze sprawy podatkowe.

Następnie p. inż. Król w dłuższym referacie omówił sprawy samorządowe i wyborów do Rady Miejskiej, podkreślając, że właściciele nieruchomości postanowili iść do wyborów pod hasłem gospodarczem.

Po wysłuchaniu przemówień zebrani uchwalili gremjalnie przystąpić do sekretarjatu staromiejskiego Centr. Stow. Wł. Nieruch. m. Łodzi.

Załatwienie odwołania — 6 lat.

Jedną z wielkich bolączek płatników podatkowych jest niewątpliwie długa procedura załatwiania przez władze skarbowe podań i odwołań, które nieraz leżą w Urzędzie po kilka lat, zanim doczekają się ostatecznego załatwienia, na co już niejednokrotnie wskazywaliśmy na łamach naszego czasopisma. Ostatnio jeden z naszych czytelników przedstawił nam dokument, z którego wynikało, że na odwołanie, wniesione przez niego do jednego z urzędów skarbowych w Łodzi w grudniu 1928 r. odpowiedź nadeszła w 1934 r., a więc prawie po sześciu latach.

Najwyższy czas, aby stosunki te uległy zmianie, co wyszłoby na korzyść zarówno płatnikom jak i samym urzędom skarbowym.

Komitet Międzystowarzyszeniowy właścicieli nieruchomości w Krakowie.

Celem załatwienia spraw, związanych z własnością nieruchomą, utworzony został w Krakowie Komitet międzystowarzyszeniowy wszystkich związków właścicieli realności, do którego wysyłają delegatów: Towarzystwo właścicieli Realności w Krakowie, T-wo Katolickich Właścicieli Realności oraz T-wo Właścicieli Realności w Podgórzu.

Na pierwszem posiedzeniu, które odbyło się w końcu ub. m., Komitet obradował nad sprawą dozorców domowych, Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, obniżki taryfy za świadczenia miejskie, jak za wywóz śmieci itp. oraz taryfy kominiarskiej i uchwalił wspólną akcję w tych sprawach.

Fabryka papy dachowej i produktów smołowcowych „Gospodarz", Sp. Akcyjna w Sieradzu.

Firma istnieje od 1921 roku.

Swemi gwarantowanej dobroci artykułami, głównie papą dachową znanej marki „Gospodarz" firma zaskarbiła sobie zupełne zaufanie i cieszy się u swoich odbiorców jaknajwiększem uznaniem.

Na wielu wystawach rolniczo-przemysłowych fabryka otrzymała dyplomy za swoje wyroby, a ostatnio na Wystawie Przemysłu Krajowego w Łodzi — najwyższą nagrodę.

Fabryka mieści się w Sieradzu, zaopatrzona jest w najnowsze mechaniczne urządzenia, dzięki którym góruje nad konkurencją jakością swoich wyrobów i niskiemi cenami.

Zarząd firmy i skład fabryczny znajduje się w Łodzi przy ul. Nowo-Południowej Nr. 5 (róg Zagajnikowej). Telefon 184-19. Założycielem firmy i jej dyrektorem jest inż. Feliks Turski.

Ulgi w spłacie zaległych składek na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych.

Ogłoszona została ustawa o ulgach w spłacie zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr. 29 p. 273).

Ulgi dotyczą zaległości, których termin upłynął przed dniem 1 lipca 1932, natomiast, jeśli chodzi o gospodarstwa leśne i rolne, ulgowy okres liczy się od 1. lipca 1932 do 1 lipca 1933 r.

W myśl art. 2 wymienionej ustawy odsetki zwłoki i kary za zwłokę, przypadające od wspomnianych wyżej zaległości za czas od daty powstania do końca września 1933 r. ulegają całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz ubezpieczalni społecznych, oraz obniżeniu do 6% w stosunku rocznym, o ile dotyczą zaległości na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników umysłowych, Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków, Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

273,7 milj. zł. Pożyczki Narodowej.

Ogólny wpływ z Pożyczki Narodowej wyniósł na dzień 31 marca b. r. 273.756.986.— zł., wpływ z VI raty w marcu — 35.096.220.— zł.

Wpływ z nadzwyczajnej daniny majątkowej.

Na ogólną kwotę nadzwyczajnej daniny majątkowej 24 miljonów złotych, która według przewidywań Ministerstwa Skarbu miała wpłynąć do dnia 10 marca r. b., wpłynęła tylko kwota 19 milj. zł. W związku z tem Min. Skarbu poleciło urzędom skarbowym zwrócić baczną uwagę na tak niepożądany stan i użyć wszelkich środków, celem zlikwidowania powstałych zaległości.

Zmiana instrukcji dla komorników.

Nr. 24 Dz. U. R. P. z d. 22 b. m. zawiera, między innemi, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z d. 10 marca r. b. w sprawie zmiany instrukcji dla komorników. W myśl nowej instrukcji, komornik winien prowadzić siedem ksiąg, a mianowicie: repertorjum, dziennik, księgę pieniężną, kwitarjusz, skorowidz alfabetyczny, księgę doręczeń oraz terminarz. Wzory ksiąg, prócz terminarza, zostały jednocześnie podane. Poza wyliczeniem ksiąg, instrukcja podkreśla, że otrzymane, wskutek czynności egzekucyjnych, pieniądze, **komornik powinien w dniu otrzymania a najpóźniej w dniu następnym, wydać komu należy, lub złożyć do depozytu sądowego.** Nadto, niezwłocznie po ukończeniu postępowania egzekucyjnego, komornik ma obowiązek zwrócić wierzycielowi pozostałość zaliczki.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 kwietnia 1934.

Urządzenia reklamowe.

W myśl niedawno uchwalonych przepisów o urządzeniach reklamowych, które wydać ma p. minister spraw wewnętrznych, urządzenia reklamowe mają być wykonywane i umocowywane tak, aby bezpieczeństwo osobiste, czy publiczne nie było narażone na szkodę.

Urządzenia te, jako roboty budowlane podlegać mają właściwym przepisom policyjno-budowlanym, pod względem instalacji światła — przepisom technicznym.

Urządzenia reklamowe będą dopuszczane na zasadzie zatwierdzanych przez zarząd miejski projektów i właściwych pozwoleń. Wolne od zatwierdzenia będą znaki zawodowe, handlowe i przemysłowe, umieszczane w zbiorowych szafkach i ramkach oraz oddzielne znaki, nieprzekraczające wymiarów 0,40 × 0,20 m, które powinny być jednak w każdym przypadku przedstawione władzy.

Sprawa przepisów o antenach.

Pomimo zapowiedzi dotychczas nie ogłoszono przepisów o antenach.

Jest to sprawa, wymagająca uregulowania, gdyż zakładanie anten wywołuje nieraz zatargi między właścicielami posesyj a lokatorami. Właściciele domów twierdzą, że podczas zakładania anten dziurawi się dach, a wchodzenie na dach, wbijanie gwoździ, przymocowywanie tyczek antenowych niszczy blachę i wiązania dachu.

Z drugiej strony przepisy o radju przewidują kary, o ile właściciel posesji przeszkadza lokatorowi założyć antenę. Kominiarze wskazują, że druty antenowe umieszczone są niekiedy w ten sposób, że zamykają dostęp do kominów.

Chaos, panujący w tej dziedzinie, winien być możliwie najszybciej usunięty, w interesie ogólnego dobra.

Należy pamiętać o zgłaszaniu zmian w nieruchomościach do władz skarbowych.

Celem uchronienia się od szkód, mylnych wymiarów podatkowych i kar, właściciele nieruchomości powinni dokonywać następujących zgłoszeń do właściwych urzędów skarbowych, w terminie 30 dni od zaszłej zmiany:

Gdy się opróżnia przedmiot najmu, celem uzyskania umorzenia podatku od nieruchomości i celem zwolnienia dotychczasowego lokatora od podatku od lokali.

Jeśli zmienia się lokator, a czynsz nie ulega podwyżce, celem wymiaru podatku od lokali nowemu lokatorowi.

Jeśli zmienia się lokator, a czynsz ulega podwyżce, celem wymiaru podatku od lokali nowemu lokatorowi, oraz celem wymiaru podatku od nieruchomości od nadwyżki. Wszystkie te zgłoszenia wolne są od opłaty stemplowej, a za opłatą 20 gr. można otrzymać potwierdzenie wniesienia na kopji.

Specjalne druki do zgłaszania tych zmian otrzymać można w biurze Centr. Stow. Właśc. Nieruch., Piotrkowska 46.

Gdy światło zgaśnie.

Ileż to nieraz mamy kłopotu i przykrości, gdy gaśnie światło na klatce schodowej, dzwonek nie dzwoni, silnik nie pędzi nam wody, w chwili, kiedy się tego najmniej spodziewamy. Znacznie gorzej jest, gdy się to staje późno wieczorem lub w nocy i trudno jest o odpowiedniego montera, który uskuteczni natychmiast naprawę. Temu złu postanowiła zaradzić, na wzór dużych miast zagranicznych, firma „Elektro-Konserwacja", ul. Sienkiewicza 39, telef. 143-94. Firma ta o każdej porze dnia i nocy uskutecznia wszelkie naprawy światła i siły. Uruchomiła ona w związku z tem stałe pogotowie elektryczne. Wprowadziła poza tem stałe abonamenty naprawy światła po niebywale niskiej cenie — od zł. 1.50 miesięcznie, za którą to cenę dokonywa napraw elektrycznych w klatkach schodowych, dzwonków oraz silników. Stałe dozorowanie niniejszych objektów. Abonentom zamienia się zużyte żarówki na fabrycznie nowe po znacznie zniżonej cenie.

Zamierzenia nowej nader pożytecznej placówki witamy z uznaniem.

W kraju i poza krajem.

Postulaty właścicieli nieruchomości w Warszawie.

Wspólna delegacja wszystkich organizacyj właścicieli nieruchomości w Warszawie przedstawiła w tych dniach prezydentowi miasta różne postulaty własności nieruchomej, m. in. w kwestji powoływania przedstawicieli właścicieli domów do wydawania opinij w sprawach, dotyczących nieruchomości.

Prezydent miasta uwzględnił ten postulat i prosił o przedłożenie wykazu komisyj, w których właściciele nieruchomości chcieliby współpracować.

Kredyt budowlany dla Warszawy.

Komitet rozbudowy m. stoł. Warszawy uzyskał z Banku Gospodarstwa Krajowego dodatkowe kredyty: na budownictwo mieszkalne — 1.500.000 zł., na wykończenie domów — 1.200.000 zł. i na przymusowe remonty 260.000 zł., razem zł. 2.960.000. Łącznie z poprzednio przyznanemi już kredytami budowlanemi stanowi to dla Warszawy 9.460.000 zł., z tego na budownictwo mieszkalne 5.000.000 zł., na wykończenie domów 2.500.000 zł., na remonty 760.000 zł., na przebudowę dużych mieszkań na małe 200.000 i na zabudowę pól Bielańskich 1.400.000 zł.

Obligacje m. Poznania.

Zarząd Gminy miasta Poznania w dniu 1 lipca r. b. przystępuje do wykupienia wszystkich znajdujących się w obiegu 7% Obligacyj Mieszkaniowych miasta Poznania. Posiadacze obligacyj, emitowanych we frankach szwajcarskich, otrzymują równowartość w złotych, przeliczonych po przeciętnym kursie franka szwajcarskiego, notowanym na giełdzie warszawskiej.

Obligacje były wypuszczone w 1924 r. na sumę frank. szwaj. 1.000.000.

Ogólnopolski zjazd budowniczych w Gdyni.

W dniach 7-ym i 8-ym b. m. obradował w Gdyni zjazd budowniczych i techników budowlanych, zwołany przez Związek techników Rzeczypospolitej Polskiej, grupujący techników ze średniem wykształceniem oraz budowniczych w liczbie 3000 członków.

Na zjazd przybyli przedstawiciele władz państwowych z Warszawy i Torunia oraz miejscowi, którzy w krótkich słowach powitali zjazd i złożyli życzenia pomyślnej pracy dla ogółu budowniczych i techników.

Głównym tematem obrad były zagadnienia, traktujące o uprawnieniach zawodowych budowniczych ze średniem wykształceniem, które na terenie Gdyni zostały skasowane

przez wydanie ustawy budowlanej dla m. Gdyni z dnia 16. II. 1933 r.

Poza tem uchwalono wiele rezolucyj i wniosków co do ustawy budowlanej z 1928 r. i ostatnio uchwalonej przez ciała ustawodawcze noweli do ustawy przemysłowej, a następnie szeroko omówiono projekty ustaw o Izbach budowlanych, inżynierskich i technicznych, przyczem jednomyślnie sprzeciwiono się utworzeniu Izb budowlanych i inżynierskich, natomiast projekt utworzenia Izby technicznej uznano za pożyteczny dla ogółu obywateli oraz dla przemysłu i techniki w Polsce.

Po zakończeniu obrad większość uczestników zjazdu zwiedziła port gdyński przy pomocy łodzi motorowych, korzystając z pięknej pogody, która blaskiem słonecznym ozłociła Polskie Morze i Gdynię — duszę Narodu Polskiego.

Z Niemiec.

Moratorjum hipoteczne, którego termin upłynął z dniem 1-go kwietnia r. b., przedłużone zostało na dalszy rok, przyczem, pomimo istnienia moratorjum, oprocentowanie hipoteczne ma raczej tendencję zniżkową i wynosi w chwili obecnej od 5—6¼% w stosunku rocznym. Lokaty hipoteczne są w dużem zaofiarowaniu przy wypłacie 98 za 100.

Organizacje Własności Nieruchomej czynią starania o dalsze obniżenie podatków o 30%, z których połowa ma być obrócona na obniżenie komornego, które, jak wiadomo, wynosi w marce złotej o 19% więcej od przedwojennego komornego.

Odpowiedzi Redakcji.

R-wicz. Jeżeli umowę najmu zawarła lokatorka, to mąż jej ulega wyeksmitowaniu razem z żoną, jako osoba prawa jej reprezentująca, chociaż nie był do sprawy zapozwany (Orzeczenie Izby Cywilnej (sek. I) Sądu Najwyższego z 12 maja 1933 Nr. I. C. 958/32).

*

St. S-wski. Mąż uprawniony jest do wytoczenia powództwa przeciwko lokatorowi o eksmisję, chociażby dom należał do obojga małżonków (orz. S. N. 150—1931 r.). Nie pozbawia go tego prawa okoliczność, że komorne uległo zajęciu na zaspokojenie wierzycieli męża. Skoro bowiem lokator nie płaci komornego prowadzącemu egzekucję komornikowi, ani nie składa należnej od niego sumy do depozytu sądowego, istnieje przyczyna rozwiązania umowy. Mąż więc na tej podstawie może żądać eksmisji, gdyż wskutek zajęcia komornego nie utracił praw, które mu służą do zarządu i użytkowania domu.

*

St. W myśl § 2 art. 720 K. P. C. (Dz. U. R. P. z r. 1932 Nr. 112, poz. 934). Nabywca nieruchomości **z licytacji** ponosi powtarzające się świadczenia publiczno-prawne (podatki), przypadające od dnia przybicia. Jeśli chodzi o należności podatkowe, powstałe przed licytacją, to one powinny znaleźć pokrycie w sumie, uzyskanej z licytacji, o ile — **najpóźniej** w terminie licytacji — zostały zgłoszone.

OGŁOSZENIE.

Komitet Rozbudowy Miasta Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w roku bieżącym otrzymał z Państwowego Funduszu Budowlanego za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego 150.000 zł. na remont domów o przeważającej ilości małych mieszkań.

W związku z powyższem zainteresowani właściciele takich domów ubiegać się mogą o uzyskanie na ten cel pożyczki, której wysokość nie może przekraczać 50% kosztów remontu. Na remont dużych mieszkań, jako też remont konserwacyjny (np. tynki zewnętrzne, malowanie itp.) pożyczki udzielane nie będą.

Kredyty remontowe udzielane będą za zabezpieczeniem hipotecznem. Okres spłaty przewiduje się w zależności od wysokości pożyczki i rentowności domu na czas od 10 do 25 lat.

Wypłata pożyczki następować będzie w miarę postępu robót. Oprocentowanie 3¾%, a po rozpoczęciu spłaty—3½%.

Z uwagi na ustalony przez Bank Gospodarstwa Krajowego okres ukończenia robót najpóźniej do dnia 1. X. 1934 roku, a tem samem wykorzystania do tego czasu kredytów — podania o pożyczki składać należy do Komitetu Rozbudowy Miasta, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 43, najpóźniej do dnia 15 maja 1934 roku, przyczem do podania należy obowiązkowo dołączyć szczegółowy kosztorys zamierzonych robót.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1934 roku.

Komisarz Rządowy
(—) Inż. Wacław Wojewódzki.

BILANS

Spółdzielczego Banku Przemysłowców Łódzkich z ogr. odpowiedzialnością w Łodzi.

Łódź, ul. Ewangelicka Nr. 15

na 31-go grudnia 1933 roku. Rok założenia 1881.

Stan czynny

	Złote	Złote
Gotowizna w kasie i pozostałość w B-ku Polskim, B-ku Gosp. Kraj., P. K. O. . .	2.309.215.09	
Waluty zagraniczne	348.405.36	2.657.620.45
Papiery wartościowe własne		2.084.209.—
Udziały w Spółdzielniach Kredytowych .		2.500.—
Weksle zdyskontowane		8.380.499.45
Pożyczki hipoteczne		536.172.95
Rachunki bieżące:		
a) zabezpieczone	4.536.701.38	
b) niezabezpieczone	1.522.344.21	6.059.045.59
Korespondenci „Nostro":		
należność w bankach krajowych . . .	1.241.315.18	
należność w bankach zagranicznych . .	243.747.61	1.485.062.79
Nieruchomości		469.000.—
Wewnętrzne urządzenie		81.450.97
Sumy przechodnie		63.000.99
		21.818.562.19
Udzielone gwarancje		29.931.90
Inkaso		401.908.30
Depozyty		4.878.869.43
		27.129.271.82

Stan bierny

	Złote	Złote
Kapitał udziałowy	3.012.750.—	
Kapitał zasobowy	531.148.60	
Rezerwa z waloryzacji	23.547.04	
Specjalny fundusz rezerwowy	100.000.—	
Fundusz dyspozycyjny	469.246.14	4.136.691.78
Fundusz amortyzacyjny nieruchomości i ruchomości		158.051.—
Wkłady		16.820.443.07
Korespondenci „Loro":		
banki krajowe	178.135.95	
banki zagraniczne	9.576.40	187.712.35
Redyskonto weksli w Banku Polskim .		
Procenty za okres przyszły		98.462.71
Sumy przechodnie		217.802.77
Zysk za rok 1933		199.398.51
		21.818.562.19
Gwarancje		29.931.90
Różni za inkaso		401.908.30
Różni za depozyty		4.878.869.43
		27.129.271.82

Rachunek zysków i strat na 31-go grudnia 1933 roku.

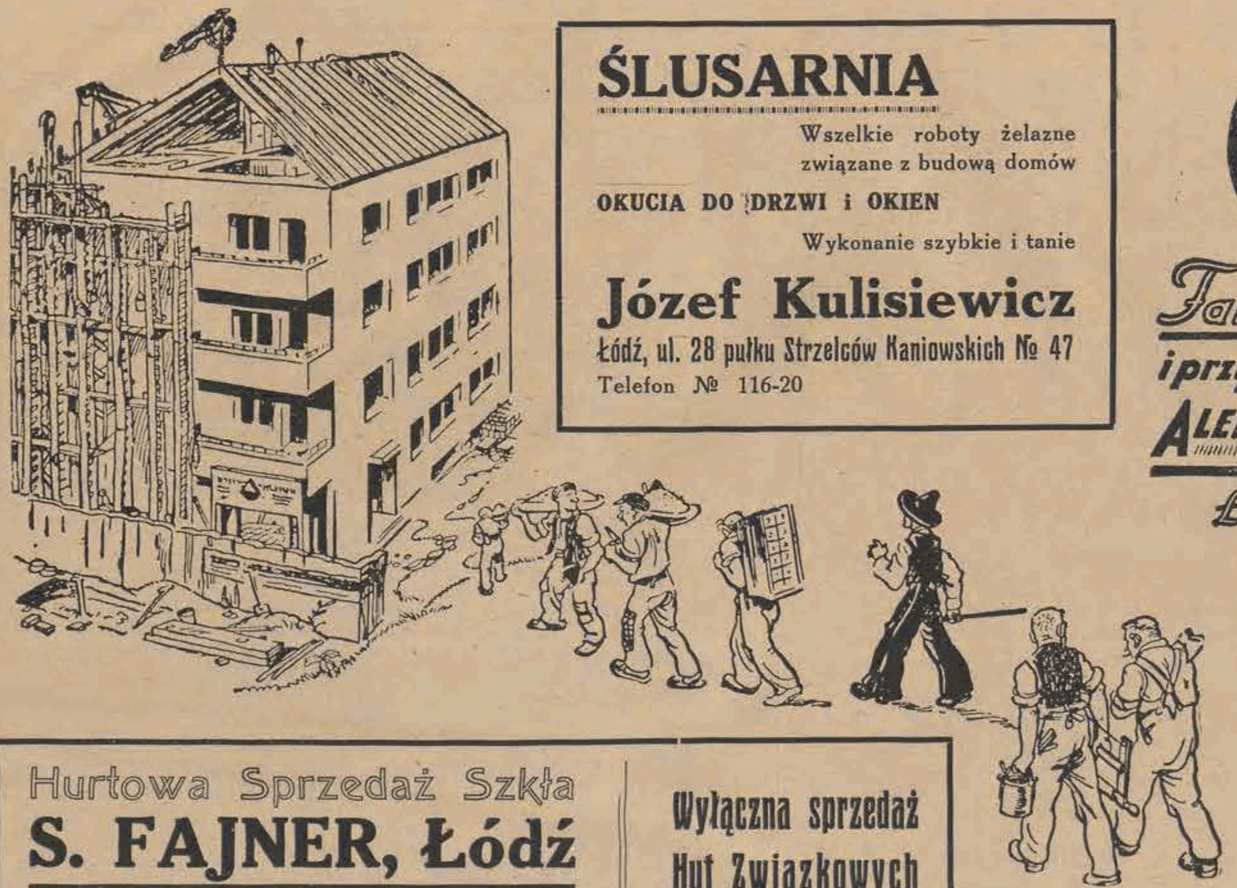
Winien

	Złote	Złote
Wydatki na utrzymanie biura		588.448.51
Różne wydatki		64.055.51
Wydatki operacyjne		649.832.20
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości		13.405.—
Straty:		
Protesty na 31. 12. 1933 r.	94.017.37	
Spisane należności	196.448.97	
Strata kursowa na papier. wartościowych	101.100.70	391.567.04
Zysk:		
Pozostałość zysku z roku 1932	49.552.26	
Zysk za 1933 rok	149.846.25	199.398.51
Podział zysku:		
na kapitał zasobowy — jako 10% czystego zysku	14.986.40	
na kapitał zasobowy — jako nadpłaty i zwroty, przypadające na niecziłonków .	7.000.—	
na dywidendę 5%	150.079.—	
przeniesiono na rok 1934	27.333.11	
	199.398.51	1.906.706.77

Ma

	Złote	Złote
Pobrane procenty, prowizje i damno . .		1.660.832.13
Wpływy na poczet sum, dawniej odpisanych		125.854.05
Różnica kursu na walutach i dewizach .	11.861.55	
Różnica kursu na papierach wartościow.	17.273.50	29.135.05
Za wynajęcie nieruchomości		18.020.38
Za wynajęcie kasetek stalowych . . .		23.312.90
Przeniesienie z roku przeszłego . . .		49.552.26
		1.906.706.77

NOWE BUDOWY, PRZEBUDOWY, REPERACJE.



ŚLUSARNIA

Wszelkie roboty żelazne związane z budową domów

OKUCIA DO DRZWI i OKIEN

Wykonanie szybkie i tanie

Józef Kulisiewicz

Łódź, ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich № 47

Telefon № 116-20



Farby, lakiery i przybory malarskie

ALEKS. MILLER i S-KA

Łódź, Przejazd 4.

CZYTAJCIE

ŁÓDZKI GŁOS OBYWATELSKI

Hurtowa Sprzedaż Szkła

S. FAJNER, Łódź

Zgierska 28 . tel. 185-98 . P.K.O. 67183

Wyłączna sprzedaż Hut Związkowych

ZAKŁAD MALARSKI

WŁADYSŁAW POSSELT

ŁÓDŹ, NAWROT 31

TELEFON 222-06

PLANY MIERNICZE, BUDOWLANE i KOSZTORYSY *wykonują:*

D. Łyczkowski i J. Zacharski

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA № 236

Ceny przystępne

KONCESJONOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJ TECHNICZNYCH

ALEKSANDER PĘKALSKI i S-ka

NAWROT 50, TEL. 238-58 SP. Z O. O.

PRZYŁĄCZENIE DOMÓW DO KANAŁÓW MIEJSKICH, KANALIZACJE, WODOCIĄGI, OGRZEWANIA CENTRALNE DOMÓW, MIESZKAŃ, FABRYK.

JAN ŁAWACZ

ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 30, TEL. 190-30

poleca: Kafle, **drzwiczki hermetyczne** piecowe, ażury niklowane, piecyki blaszane, kociołki do wody, blachy i ruszty **ognioodporne.**

CENY FABRYCZNE

FABRYKA PAPY DACHOWEJ

„GOSPODARZ"

SP. AKC. w **SIERADZU**

Skład fabryczny:

Łódź, Nowo-Południowa 5 (przy Zagajnikowej), tel. 184-19

Poleca gwarantowanej i znanej dobroci:

Papę dachową asfaltową. **Papę** fundamentową. **Papę** bitumiczną bezsmołową. **Lepnik** do podklejania papy na spojeniach. **Smołę** preparowaną lakową. **Pak** w blokach. **Karbolineum. Lakier** do żelaza szybko schnący.

CENY KONKURENCYJNE.

Na szeregu wystaw rolniczo-przemysłowych otrzymaliśmy dyplomy za dobry wyrób.

Cegielnia

Braci B. i A. Haeusler

Łódź

Hipoteczna N. 15

Telefon 107-90

KTO BUDUJE WZBOGACA KRAJ.



KTO BUDUJE WZBOGACA KRAJ.



OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi w myśl art. 35 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) podaje do publicznej wiadomości, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 6 marca 1934 roku za Nr. B. O. 34-1-19 zatwierdziło na podstawie art. art. 33 i 9 punkt *d* wyżej cytowanego rozporządzenia szczegółowy plan zabudowania terenów, położonych w Łodzi pomiędzy ul. Bol. Limanowskiego, Sztarka, Rybną, Wrześnieńską i Piwną, uchwalony przez Radę Miejską w dniu 20 kwietnia 1933 roku.

Łódź, dnia 10 kwietnia 1934 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w obrębie miasta pomieszczeń, któreby znajdowały się w budynku mieszkalnym względnie fabrycznym i stanowiły odrębną całość.

Poszukiwany objekt winien zawierać powierzchnię użytkową od 1000 do 1200 m², ponadto posiadać urządzenia wodociągowe i sanitarne.

Oferty wraz z uwidocznieniem ceny najmu oraz szkicami orjentacyjnemi należy składać bezzwłocznie, a najdalej do dnia 25 maja r. b. w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Narutowicza Nr. 65, pokój Nr. 8.

Łódź, dnia 10 kwietnia 1934 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje lokalu, nadającego się dla potrzeb Miejskiego Pogotowia Opiekuńczego dla dzieci.

Wymagane jest, aby pomieszczenia te zawierały dwie sale na sypialnie, dwa pokoje izolacyjne dla dziewcząt i chłopców, jeden pokój ambulatoryjny, jedną salę większą na jadalnię, jeden pokój na świetlicę, jeden pokój kancelaryjny, dwa pokoje dla personelu, jedną izbę kuchenną oraz dwie izby na składnicę żywnościową i magazyn odzieżowy.

Ponadto wspomniany objekt winien posiadać wygódki wewnętrzne, urządzenia kąpielowe z prysznicami, jak również instalację wodociągową i kanalizacyjną.

Oferty, któreby wskazywały cenę najmu w złotych, powierzchnię oraz usytuowanie proponowanych lokali, należy składać w terminie do dnia 15 maja 1934 roku w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Narutowicza Nr. 65, pokój Nr. 8, gdzie uprzednio zasięgnąć można wszelkich informacyj.

Łódź, dnia 10 kwietnia 1934 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

DYREKCJA

KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ

SPÓŁKI AKCYJNEJ

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonarjuszów, że od dnia 16 kwietnia 1934 r. wydawane będą pp. Akcjonarjuszom bilety bezpłatne na przejazd tramwajami **na nowy okres od 1 maja 1934 r. do 30 kwietnia 1935 r.**

Wydawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej Nr. 6, w godzinach od 8 do 14½ (w soboty od 8 do 12½) za okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych, przyczem na każde 50 akcyj wydany będzie 1 bilet.

Bilety wydane na okres bieżący a znajdujące się w posiadaniu pp. Akcjonarjuszów, po dniu 30 kwietnia r. b. będą nieważne.

Redaktor: Oskar Friese, b. poseł. — Wydawca: Centralne Stowarzysz. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Wojew. Łódzkiego, Łódź, Piotrkowska 46. — Odbito w „Drukarni Polskiej" L. Mazurkiewicza i S-ki, Sp. z ogr. odp. w Łodzi, Kilińskiego 93, tel. 214-64